

Trzynaste posiedzenie w Genewie

Rozwój kontaktów Wschód-Zachód wymaga zniesienia dyskryminacji w handlu międzynarodowym

GENEWA (PAP). — Poniedziałkowe posiedzenie ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw rozpoczęło się o godzinie 15.30. Posiedzenie poświęcone było omówieniu trzeciego punktu porządku dziennego — rozwój kontaktów między Wschodem a Zachodem. Przewodniczył A. Pinay.

Jak wiadomo, ministrowie zaczęli omawiać kwestię rozwoju kontaktów między Wschodem a Zachodem 31 października na czwartym posiedzeniu, podczas którego ministrowie przedstawili swe stanowiska w tej sprawie.

Na posiedzeniu 31 października delegacja radziecka zgłosiła propozycję w sprawie rozwoju kontaktów. Delegacja trzech mocarstw zachodnich również przedstawiła konferencji do rozpatrzenia swą wspólną propozycję.

Na posiedzeniu 31 października ministrowie polecieli komisji ekspertów, składającej się z przedstawicieli czterech mocarstw, rozpatrzenie zgłoszonych propozycji i opracowanie sprawozdania na temat trzeciego punktu porządku dziennego.

Na posiedzeniu 31 października Mac Millan, następny zabrał głos W. M. Molotow, a po nim J. Dulles.

Po przemówieniu Dullesa zabrał głos minister Pinay. Wyznał on w imieniu rządu francuskiego nowe propozycje, które następnie zostały zaprezentowane i poparte przez Dullesa i Mac Millana.

W przemówieniu swym minister Molotow przypomniał treści dyrektyw szefów rządów czterech mocarstw i oświadczył, że zgodnie z tymi dyrektywami, należy przede wszystkim skupić uwagę na stopniowym usuwaniu barier, które przeszkadzają rozwojowi kontaktów oraz stosunków handlowych między państwami. Delegacja radziecka uważa, że w tym właśnie kierunku idą złożone przez nią propozycje. Jest ona zdania, że należy podjąć kroki w celu zniesienia dyskryminacji w handlu międzynarodowym. Nie chodzi oczywiście o to, aby na obecnej konferencji ustalić listę towarów, które mają być przedmiotem wymiany. Nie chodzi o zawieranie konkretnych transakcji handlowych, lecz o usunięcie barier w stosunkach handlowych. Miało to do nieścisłego znaczenia zarówno dla krajów wschodnich jak i zachodnich, a właśnie propozycje mocarstw zachodnich nie wspominały ani słowem o tej konieczności.

Następnie minister Molotow zaznaczył, że w propozycji mocarstw zachodnich należy podkreślić dwa punkty:

Po pierwsze propozycje te stanowią próbę ingerencji w sprawy wewnętrzne pewnych państw, bowiem zawierają nie tylko żądanie zmiany ustaw i zarządzeń administracyjnych obojętnych w niektórych państwach, lecz także żądanie zmiany kursu walut. Jasne jest — powiedział minister Molotow — że tego rodzaju żądania są całkowicie pozbawione podstaw. Delegacja radziecka uważa, że jeśli mamy przestrzegać dyktand szefów rządów, to nie powinniśmy wtrącać się do spraw wewnętrznych innych państw. Delegacja radziecka musi oczywiście odrzucić tego rodzaju żądania.

Po drugie — powiedział minister Molotow — niektórzy uczestnicy konferencji twierdzą, że przywódcy rządu radzieckiego izolują naród ZSRR od reszty świata. Twierdzenie to jest również pozbawione wszelkich podstaw.

Nie ukrywaliśmy i nie ukrywamy — oświadczył minister Molotow — że nie uznajemy takiej swobody wymiany „myśli”, która zapewniałaby możliwość prowadzenia propagandy wojennej, propagandy nienawiści między

narodami i wojny atomowej. Jasne jest, że taka swoboda wymiany myśli byłaby sprzeczna z interesami pokoju. Minister Molotow podkreślił, że ZSRR nie zgodzi się również na taką wymianę „osób” będących w istocie rzeczy wyrazicielami społeczeństwa, które prowadziłyby w krajach socjalizmu działalność dywersyjną, chociaż, jak wiadomo, na popieranie tej działalności niektóre kraje wydają wiele milionów dolarów.

Delegacja radziecka proponuje — powiedział minister Molotow — aby za podstawę przyjęty został projekt dotyczący rozwoju kontaktów między Wschodem a Zachodem. Delegacja radziecka uważa także, że może być przyjęty za podstawę dyskusji projekt wysunięty przez premiera Francji Faure'a w dniu 22 lipca br. na konferencji szefów rządów. Można by było też włączyć do naszego porozumienia w tej sprawie szereg punktów projektu trzech mocarstw zachodnich.

W zakończeniu minister Molotow podkreślił, że delegacja radziecka zbada uważnie nowe propozycje wniesione w dniu 14 listopada przez ministra Pinay'a. Zaznaczył on jednak, że na konferencji lipcowej nie było prób wtrącania się w sprawy wewnętrzne innych państw. Obecnie próby takie są podejmowane. Należy się dziwić, iż niektórzy liczą na to, że próby takie będą uwiecznione powrotem.

Po wymianie poglądów ministrów czterech mocarstw postanowili kontynuować dyskusję nad trzecim punktem porządku dziennego w wtorek na posiedzeniu porannym o godz. 10.30. Po południu odbędzie się drugie posiedzenie, na którym omawiane będą inne zagadnienia.

W tym celu delegacja radziecka uważa, że w tym właśnie kierunku idą złożone przez nią propozycje. Jest ona zdania, że należy podjąć kroki w celu zniesienia dyskryminacji w handlu międzynarodowym. Nie chodzi oczywiście o to, aby na obecnej konferencji ustalić listę towarów, które mają być przedmiotem wymiany. Nie chodzi o zawieranie konkretnych transakcji handlowych, lecz o usunięcie barier w stosunkach handlowych. Miało to do nieścisłego znaczenia zarówno dla krajów wschodnich jak i zachodnich, a właśnie propozycje mocarstw zachodnich nie wspominały ani słowem o tej konieczności.

Następnie minister Molotow zaznaczył, że w propozycji mocarstw zachodnich należy podkreślić dwa punkty:

Po pierwsze propozycje te stanowią próbę ingerencji w sprawy wewnętrzne pewnych państw, bowiem zawierają nie tylko żądanie zmiany ustaw i zarządzeń administracyjnych obojętnych w niektórych państwach, lecz także żądanie zmiany kursu walut. Jasne jest — powiedział minister Molotow — że tego rodzaju żądania są całkowicie pozbawione podstaw. Delegacja radziecka uważa, że jeśli mamy przestrzegać dyktand szefów rządów, to nie powinniśmy wtrącać się do spraw wewnętrznych innych państw. Delegacja radziecka musi oczywiście odrzucić tego rodzaju żądania.

Po drugie — powiedział minister Molotow — niektórzy uczestnicy konferencji twierdzą, że przywódcy rządu radzieckiego izolują naród ZSRR od reszty świata. Twierdzenie to jest również pozbawione wszelkich podstaw.

Nie ukrywaliśmy i nie ukrywamy — oświadczył minister Molotow — że nie uznajemy takiej swobody wymiany „myśli”, która zapewniałaby możliwość prowadzenia propagandy wojennej, propagandy nienawiści między

narodami i wojny atomowej. Jasne jest, że taka swoboda wymiany myśli byłaby sprzeczna z interesami pokoju. Minister Molotow podkreślił, że ZSRR nie zgodzi się również na taką wymianę „osób” będących w istocie rzeczy wyrazicielami społeczeństwa, które prowadziłyby w krajach socjalizmu działalność dywersyjną, chociaż, jak wiadomo, na popieranie tej działalności niektóre kraje wydają wiele milionów dolarów.

Delegacja radziecka proponuje — powiedział minister Molotow — aby za podstawę przyjęty został projekt dotyczący rozwoju kontaktów między Wschodem a Zachodem. Delegacja radziecka uważa także, że może być przyjęty za podstawę dyskusji projekt wysunięty przez premiera Francji Faure'a w dniu 22 lipca br. na konferencji szefów rządów. Można by było też włączyć do naszego porozumienia w tej sprawie szereg punktów projektu trzech mocarstw zachodnich.

W zakończeniu minister Molotow podkreślił, że delegacja radziecka zbada uważnie nowe propozycje wniesione w dniu 14 listopada przez ministra Pinay'a. Zaznaczył on jednak, że na konferencji lipcowej nie było prób wtrącania się w sprawy wewnętrzne innych państw. Obecnie próby takie są podejmowane. Należy się dziwić, iż niektórzy liczą na to, że próby takie będą uwiecznione powrotem.

Po wymianie poglądów ministrów czterech mocarstw postanowili kontynuować dyskusję nad trzecim punktem porządku dziennego w wtorek na posiedzeniu porannym o godz. 10.30. Po południu odbędzie się drugie posiedzenie, na którym omawiane będą inne zagadnienia.

Opisła pocztowa uiszczona ryczałtem

Cena 20 gr

ŁÓDZKI EXPRESS

ilustrowany

Rok III Łódź, wtorek 15 listopada 1955 r. Nr 273 (687)

— Rozszerzenie współpracy gospodarczej
— Wymianę naukowo-techniczną
— Rozwój ruchu turystycznego
zapewniają
zawarte porozumienia
polsko-jugosłowiańskie

WARSZAWA (PAP). — W Warszawie odbywały się rokowania między delegacją gospodarczą Federacyjnej Ludowej Republiki Jugosławii, której przewodniczył członek Związku Rady Wyk. FLRJ Nikola Mincew, a delegacją gospodarczą Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, której przewodniczył wiceprezes Rady Ministrów — Tadeusz Gede. W wyniku rokowań, które toczyły się w przyjaznej atmosferze

1. Podpisany został protokół o

Prezydent Argentyny
Lonardi
ustąpił

NOWY JORK. — Korespondenci zachodnich agencji prasowych podają, że według oficjalnego komunikatu, ogłoszonego w Buenos Aires, w niedzielę po południu, „sily zbrojne przyjeły rezygnację tymczasowego prezydenta Lonardi”. Na jego miejsce obejmują niezwłocznie urządowanie generał Pedro Eugenio Aramburu.

może się jeszcze zakończyć
kryzysem gabinetowym

PARYŻ. — Jak już donosiliśmy, w sobotę wieczorem Zgromadzenie Narodowe 285 głosami przeciwko 247 wyraziło zaufanie rządowi Faure'a.

Decyzja Zgromadzenia Narodowego nie zakończyła walki o skrócenie kadencji Zgromadzenia Narodowego i o ordynację wyborczą. We wtorek 15 bm. rozpoczęła się w Radzie Republiki debata nad zawieszonym przez Zgromadzenie Narodowe projektem. Jak wiadomo, projekt przewiduje, że wybory mogłyby się odbyć w grudniu na podstawie ordynacji z roku 1951, przy czym zasadniczą zmianą w wprowadzonej do tej ordynacji jest zniesienie systemu koalicji wyborczych.

Komisja głosowania powszechnego Rady Republiki wypowiedziała się w poniedziałek, 14 bm., przeciwko projektowi Zgromadzenia. Za projektem głosowało 3 członków komisji, przeciwko — 24.

Przedłużenie procesu kłótni ustawa między obywatelami i izbami uniemożliwiłoby przeprowadzenie wyborów w grudniu. Jeżeli do soboty 19 bm. dekret o rozpisanie wyborów nie ukaże się w dzienniku ustaw, wybory nie będą mogły się odbyć w grudniu.

Przyjaźń
z niemiecką
demokracją

Doświadczenia wielu stuleci, w ciągu których naszemu krajowi od strony granicy zachodniej bezustannie groziły zagłada i zniszczenie, nadawały stosunkom polsko-niemieckim piętno złego sąsiedztwa. Nie więc dziwnego, że naród nasz z uznaniem i uczuciem ulgi powitał po ostatniej wojnie zapowiedź przełomowych zmian, które miały zajść w Niemczech i budziły nadzieje na dobre sąsiedztwo między naszymi dwoma krajami.

Spełnienie tych nadziei nie objęło, niestety, całych Niemiec. Lecz w naszym bezpośrednim sąsiedztwie, na naszej zachodniej granicy, powstało takie państwo niemieckie, które raz na zawsze zerwało z polityką junkrów i kapitalistów, które zdecydowanie opowiedziało się za pokojem i demokracją. Z tym ludowym państwem, z Niemiecką Republiką Demokratyczną, polaczyły Polskę Ludową serdeczne więzy. Po raz pierwszy w dziejach obu krajów, Polski i Niemiec, do określenia wzajemnych stosunków politycznych i sąsiedzkich można było użyć wielkiego i ważnego słowa: przyjaźń.

Słowo to nie stało się zdawkowym i pustym dźwiękiem. Układem zgorzeleczkim o granicy na Odrze i Nysie przekute zostało na doniosły fakt historyczny. Znalazło też wyraz w coraz bardziej zacieśniającej się współpracy między Polską a NRD w dziedzinie międzynarodowej polityki pokojowej, na polu gospodarczym i kulturalnym. Oba państwa rządzone przez lud pracujący, dwa kraje budujące u siebie podstawy socjalizmu,

(Dalszy ciąg na str. 2)

Na obchody Tygodnia Przyjaźni

Do Warszawy przybyła delegacja Frontu Narodowego Niemiec Demokratycznych

WARSZAWA (PAP). — Z okazji rozpoczynającego się 15 bm. „Tygodnia Przyjaźni z Niemcami Demokratycznymi” na zaproszenie Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Narodowego przybyła 14 bm. do Warszawy 17-osobowa delegacja przedstawicieli Frontu Narodowego Niemiec Demokratycznych. Na czele delegacji stoi znany pisarz niemiecki, laureat Nagrody Państwowej, członek Prezydium Związku Pisarzy Niemieckich — Hans Marchwiza. W skład delegacji wchodzi przedstawić różnorodnych środowisk oraz organizacji społecznych i politycznych zarówno z Niemieckiej Republiki Demokratycznej jak i Niemieckiej Republiki Federalnej.

14 bm. członkowie delegacji Frontu Narodowego Niemiec Demokratycznych, którym towarzyszył sekretarz Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Narodowego — J. Kalinowski, złożyli wizytę w Prezydium Rady Narodowej m. st. Warszawy.

Gości powitał przewodniczący Prezydium Rady Narodowej m. st. Warszawy — J. Albrecht.

W imieniu delegacji podziękował za serdeczne przyjęcie przewodniczący delegacji — Hans Marchwiza.

Następnie nauczyciel ze szkoły im. Bolesława Bieruta w Halle — Georg Kugel, odczytał i wręczył J. Albrechtowi list od dzieci tej szkoły.

Na zakończenie wizyty gościom

niemieckim wręczono albumy o Warszawie i pamiątkowe syrenki.

Jugosławia czyni

przygotowania do budowy reaktora atomowego

MOSKWA. — Jak donosi z Belgradu Agencja TASS. Instytut Fizyki Jądrowej im. Borysa Kidrycza zakończył przygotowania do budowy pierwszego reaktora atomowego. Reaktor służyć będzie do celów doświadczalnych i do wytwarzania izotopów dla przemysłu.

Po udaremnieniu

reakcyjnego zamachu stanu

W Rio de Janeiro panuje spokój

NOWY JORK (PAP). — Jak donosi z Rio de Janeiro korespondent Agencji United Press, siły wojskowe, które udaremniły zamach stanu, całkowicie opanowały sytuację. W Rio de Janeiro panuje spokój.

Dnia 14 bm. rano powrócił do Rio de Janeiro eks-prezydent Luiz, któremu brazylijska Izba Deputowanych pozwoliła na powrót do kraju. Luiz oświadczył, że „nie będzie kwestionował władzy” nowego prezydenta Ramosa. Jak wiadomo, Ramos ma sprawować swe funkcje do 30 stycznia 1956 r., tj. do czasu, kiedy urząd prezydenta obejmie zwycięzca w wyborach z 3 października, Juscelino Kubicki.

E. Kardel w Londynie

LONDYN (PAP). — Na zaproszenie rządu W. Brytanii przybył 14 bm. do Londynu wiceprzewodniczący Federacyjnej Rady Wykonawczej Jugosławii E. Kardel.

Kardel przeprowadzi rozmowy z Edenem i innymi angielskimi mężami stanu.

Zwłoki

3 oficerów polskich zmarłych tragicznie w Korei przewieziono do Panmunżonu

PHENIAN. — Jak donosi Centralna Agencja Telegraficzna Korei, dnia 11 listopada przewieziono do Panmunżonu zwłoki trzech pracowników przedstawicielstwa Polski w Komisji Nadzorze Państw Neutralnych w Korei — majora Jakuba Zygielskiego, kapitana Władysława Rudnika i porucznika Zygryda Zielińskiego, którzy zginęli tragicznie w Korei południowej podczas pełnienia obowiązków służbowych. W tymże dniu odbyła się w siedzibie delegacji polskiej uroczystość żałobna ku czci poległych.

Premier U Nu opuścił Polskę A. Zawadzki i J. Cyrankiewicz udadzą się do Burmy z rewizytą

W dniu 13 bm. w godzinach porannych opuścił Polskę, udając się w drogę powrotną do Burmy, po dwudniowej oficjalnej wizycie w naszym kraju, premier Unii Burmańskiej U Nu z małżonką panią Daw Mya Hee.

Na udekorowane flagami państwowymi Burmy i Polski lotnisko Okęcie przybyli, by pożegnać odjeżdżających gości: członek Biura Politycznego KC PZPR, prezes Rady Ministrów J. Cyrankiewicz z małżonką, członkowie Biura Politycznego KC PZPR, I zastępca prezesa Rady Ministrów Z. Nowak i minister Kontroli Państwowej R. Zambrowski, przedstawiciele organizacji politycznych i społecznych, przedstawiciele świata kultury.

Prezes Rady Ministrów Józef Cyrankiewicz i premier U Nu wygłosili przemówienia przed mikrofonami Polskiego Radia.

Prezes Rady Ministrów Józef Cyrankiewicz powiedział m. in.:

Chciałbym powiedzieć, że z zadowoleniem przyjąłem do wiadomości i podziękować w imieniu kierownictwa partii. Rady Państwa i rządu za zaproszenie do Burmy, jakie Pan Premier U Nu skierował pod adresem przewodniczącego Rady Państwa Aleksandra Zawadzkiego i moim. Przyjmujemy to zaproszenie z dużą radością. Cieszymy się, że będziemy mogli być wysłannikami przyjaźni między polskiego i obojczyście o tej przyjaźni powiedzcie narodowi burmańskiemu.

U Nu
u
literatów



Komunikat Biura Sejmu

Biuro Sejmu Kancelarii Rady Państwa zawiadamia, że w salach Domu Poselskiego przy ul. Wiejskiej nr 4 odbędzie się posiedzenie: 1) Sejmowej Komisji Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej w dniu 17 listopada br. (czwartek) o godz. 10; 2) Polskiej Grupy Unii Międzyparlamentarnej w dniu 18 listopada br. (piątek) o godz. 18; 3) Sejmowej Komisji Komunikacji i Łączności w dniu 19 listopada br. (sobota) o godz. 10.

Eksplodujące baloniki „Wolnej Europy”

PRAGA (PAP). — W związku z protestem czechosłowackiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych przeciwko wysłaniu na terytorium CSR baloników z ładunkiem podburzających ulotek, prasa czechosłowacka przypomina liczne wypadki spowodowane przez wymienione baloniki.

Np. na przedmieściu Pragi linonice obywatele Tichy i Hartl przynieśli znalezione w krzakach — balonik „Wolnej Europy” do mieszkania, gdzie nastąpiła eksplozja. 6 osób, w tym czworo dzieci ciężko poparzonych odwieziono do szpitala.

Mieszkanie zostało zdemolowane.

We wsi Dobroczyńska Lehotka, powiat Luczencow balonik spadł w nocy do zagrody J. Brady. Również i w tym wypadku zaniechano do mieszkania zajął się ogniem. Trzy osoby zostały poparzone. Ofiarą „akcji balonikowej” padł również motornicz J. Kral, który znalazł jeden z baloników na trasie Pisek-Putin i wziął go ze sobą w celu przekazania władzom bezpieczeństwa. Jeden z baloników „Wolnej Europy” eksplodował — nie raniąc nikogo — w lokalu rady narodowej we wsi Bohuslavice.

Papierowe gwarancje
nie wprowadzą nas w błąd

Kategorycznym „NIE”
odpowiadamy na takie próby
„zjednoczenia” Niemiec, które prowadzą
do odrodzenia pruskiego militarystu

Oświadczenie min. Naszkowskiego
w związku z wypowiedzią Pinay'a

NOWY JORK (PAP). — W związku z oświadczeniem ministra spraw zagranicznych A. Pinay'a, złożonym w dniu 9 bm. w toku konferencji genewskiej, jakoby wysunięte tam ostatnio propozycje mocarstw zachodnich w sprawie bezpieczeństwa europejskiego, sianowity dostateczną gwarancję dla sąsiadów Niemiec, przewodniczący delegacji polskiej na X sesję ONZ, wiceminister spraw zagranicznych Marian Naszkowski, oświadczył 12 bm. korespondentowi Agencji France Presse co następuje:

Należy wyrazić zdziwienie, że minister spraw zagranicznych Francji zapomina tak szybko o lekcjach historii, a w szczególności o lekcjach drugiej wojny światowej, w toku której narody Europy, w tej liczbie narody francuski i polski, poniosły tak okrutne straty. A przecież w okresie poprzedzającym drugą wojnę światową politycy mocarstw zachodnich ofiarowali różnym państwom tzw. gwarancje przeciwko agresji hitlerzemu Niemiec. Tego typu gwarancje i zobowiązania ofiarowały Polsce Anglia i Francja. Lecz ich realnych skutków naród polski doświadczył na własnej skórze we wrześniu 1939 roku, gdy walczący osamotniony przeciwko niemieckiej machinie wojennej.

Jeśli chodzi o naród polski, to nie ma on złudzeń co do wartości gwarancji, jakie mocarstwa zachodnie oferują przeciwko niebezpieczeństwu nowej agresji ze strony militarystu niemieckiego. Jakże bowiem może być mowa o gwarancjach bezpieczeństwa ze strony uczestników zachodnich ugrupowań militarnych, gdy właśnie mocarstwa te sprzymierzają się w ramach wspomnianych ugrupowań z państwem zachodnio-niemieckim, które przekształca się w no-

wa twierdzą militarystu niemieckiego, i gdy zakładają one, że zjednoczone Niemcy będą włącznie do paktu atlantyckiego, który niesposób określić jako pakt o celach obronnych.

Głosowne twierdzenia, że zjednoczone Niemcy będą miały swobodę nieprzystępowania do NATO, nie mogą nikogo wprowadzić w błąd. Można bowiem łatwo przewidzieć, jaki kierunek obraży Niemcy militarystyczne z baronami przemyślu i junkrami na czele, które powstałyby w wyniku „zjednoczenia” proponowanego przez mocarstwa zachodnie.

Naród polski dobrze wie, co warła sa papierowe gwarancje w momencie, gdy militarysty niemieccy dochodzą do władzy. Historia uczy, że dla oni na strzepy wszelkie poprzednie zobowiązania i depczą zawarte umowy.

Jedynie wyrzeczenie się przez państwa zachodnie polityki remilitaryzacji Niemiec zachodnich, zapewnienie, że przyszłe zjednoczone Niemcy nie będą należały do ugrupowań militarnych oraz utworzenie ogólnoeuropejskiego systemu bezpieczeństwa zbiorowego stworzą warunki do zjednoczenia Niemiec jako państwa pokojowego i demokratycznego i będą stanowiły dostateczną gwarancję bezpieczeństwa dla sąsiadów Niemiec.

Przy rozstrzygnięciu tych spraw nie można ignorować faktu istnienia obok państwa zachodnio-niemieckiego Niemiec Republiki Demokratycznej, państwa o zdecydowanie pokojowym i postępowym kierunku rozwoju, państwa, z którym Polska posiada przyjazne stosunki w oparciu o sprawiedliwą granicę na Odrze i Nysie.

W toku wspomnianej debaty w Genewie minister spraw zagranicznych ZSRR, W. M. Mołotow, rzucił panu Pinay pytanie: czy rząd Polski i innych zainteresowanych państw, co sądzi o gwarancjach zachodnich. Rada ta była słuszna.

My jako kraj, który pierwszy padł ofiarą agresji hitlerowskiej, a który 6 milionami ofiar zapłacił za zachodnią politykę odbudowy militarystu niemieckiego i politykę iluzorycznych gwarancji, odpowiadamy kategorycznym „NIE” na no we próby powtarzania tej zgubnej polityki.

Sądymy, że naród francuski i inne narody sąsiadujące z Niemcami podzielają to stanowisko.

APEL
południowo-
koreańskich
działaczy
politycznych
o pokojowe
zjednoczenie
KOREI

PHENIAN. — W dniu 12 bm. rozgłoszła radiowa w Phenianie podała tekst wspólnego oświadczenia grupy byłych wybitnych działaczy politycznych Korei południowej — O Ha Ena, Jun Gi Heba, Czo So Ana i innych. W oświadczeniu tym przywołują oni ludność południowej części kraju do wyrwania walki o pokojowe zjednoczenie kraju.

Bez zjednoczenia kraju — głosi m. in. apel — nie może być prawdziwej niepodległości Korei. Podział kraju jest źródłem przeżywania obecnej trudności. Wojna nie może doprowadzić do zjednoczenia Korei, lecz wręcz przeciwnie, przynosiłaby niezmierne nieszczęścia naszemu narodowi.

Najważniejszym zadaniem w chwili obecnej — stwierdza w zakończeniu apel — jest doprowadzenie do tego, aby przedstawiciele obu części kraju zasiadli przy wspólnym stole w celu wymiany poglądów i ułożenia drogi do połączenia kresu rozbięciu narodu.

**Indie postanowiły
stworzyć
społeczeństwo
typu
socialistycznego
— oświadcza
premier Nehru**

DELHI (PAP). — Jak donosi Hinduskie Biuro Informacyjne, premier Nehru położył kamień węgielny pod fundamenty biblioteki i internatu dla studentów Uniwersytetu Muzułmańskiego w Aligarhu.

Biblioteka przewidziana jest na 500 tysięcy tomów, przechowywanych w niej będzie wiele cennych rękopisów, stanowiących własność uniwersytetu.

W swym przemówieniu do studentów Nehru oświadczył, że Indie postanowiły utworzyć społeczeństwo typu socialistycznego. W tym celu przystąpi się jak najszybciej do realizacji drugiego planu pięcioletniego.

**Przed mikrofonami
Polskiego Radia**

Premier Unii Burmańskiej — U Nu udzielił przed mikrofonem Polskiego Radia następującego wywiadu:

PYTANIE: Panie premierze, ostatnio odwiedził pan wiele krajów. Czy zechciałby się pan podzielić z nami swoimi wrażeniami z podróży?

ODPOWIEDZ: Chętnie. Od czasu kiedy wyjechałem z Bangunu 17 października, odwiedziłem Indie, Afganistan, Związek Radziecki, Finlandię, Szwecję, Danię i w końcu nasz kraj — Polskę. Wszędzie, gdzie przebywałem, odwiedziłem wiele miejsc, widziałem wiele rzeczy i jak o tym dobrze wiecie, spotkałem się z wieloma osobami — byli to zarówno przywódcy polityczni, jak i zwykli ludzie. Nie nie wywarło na mnie takiego wrażenia, jak to, że wszędzie widziałem powszechnie manifestowane pragnienie pokoju.

PYTANIE: Znamy pana, panie premierze, jako wybitnego bojownika o pokojowe współistnienie między narodami. Co pan sądzi o obecnych perspektywach rozwoju pokojowego współistnienia między krajami o różnych ustrojach społecznych i gospodarczych?

ODPOWIEDZ: Mówiąc szczerze, nie sądzę, że obecne perspektywy rozwoju pokojowego współistnienia są bardzo optymistyczne, nie twierdzę jednak, by były one bardzo niskie. Wiele bardzo dobrze, że międzynarodowe obawy i podejrzenia są tak głęboko zakorzenione, iż trzeba będzie trochę czasu zanim będziemy mogli je rozproszyć i wyeliminować. Jak wiecie, jedyną alternatywą pokojowego współistnienia jest zniszczenie wszystkiego, co cenimy i wszystkiego, co zbudowaliśmy. Tak więc, chociaż jest to trudne zadanie, sądzę, że — jeśli nie zabraknie nam dobrej woli, by tego dokonać — pokojowe współistnienie w końcu zatriumfuje.

PYTANIE: Panie premierze, jak pan ocenia obecną sytuację polityczną na Dalekim Wschodzie?

ODPOWIEDZ: Obecna sytuacja polityczna na Dalekim Wschodzie nie jest tak niebezpieczna, jak była przed kilkoma miesiącami. Sytuacja w rejonie Tajwanu w poważnym stopniu straciła swój charakter punktu zapalnego. Wierzę też, że rozmowy prowadzone w Genewie między ambasadorami amerykańskim i amerykańskim, a ambasadorami chińskim i chińskim przyniosą pewne bardzo pozytywne rezultaty. Natomiast w Indochinach sprawy nie są jeszcze uregulowane. Odmowa premiera południowego Wietnamu Diema wprowadzenia w życie uchwał genewskich może stworzyć sytuację, która trudno uznać za pokojową. Wierzę jednak, że o ile istnieć będzie międzynarodowa współpraca, sprawy te w bardzo

**Wywiad
z premierem U Nu**

bliskim czasie zostaną uregulowane.

PYTANIE: U nas w Polsce rośnie zainteresowanie sprawami pańskiego kraju. Czy zechciałby pan powiedzieć, jakie problemy najbardziej interesują Burmę i naród burmański?

ODPOWIEDZ: Główne problemy, które interesują Burmę — to w pierwszym rzędzie sprawa odrodzenia pokoju, a następnie utworzenie nowego porządku, w którym człowiek wolny będzie od strachu i niedostatku. Wiele o tym bardzo dobrze, że w naszym kraju miały miejsce poważne zaburzenia wewnętrzne. Złamałyśmy główne siły tej rewolty, lecz gdzieś tam są jeszcze pewne elementy, które walcą przeciwko rządowi. Na północy znajdują się jeszcze resztki wojsk Czang Kai-szeka.

Mamy dobry plan działań wojskowych i nasz rząd wprowadza go w życie. Wierzymy, że po pewnym czasie będziemy mogli przywrócić pokój, praworządność i porządek w kraju. Jeżeli chodzi o utworzenie nowego porządku, który my w Burmie nazywamy Tidodaa, a który zapewni nam naszemu narodowi wolność od strachu i niedostatku, natrafiamy na pewne trudności, jak na przykład brak techników, brak miejscowych urzędników i tak dalej.

Jeżeli jednak wykażemy cierpliwość, będziemy mogli rozwiązać także i ten problem.

**Warszawa ma powody
do zazdrości**

Łódzianie bardzo często zazdrościli warszawiakom. — Macie więcej teatrów — mówią — bywają u was zagraniczni artyści i częściej występują znane zespoły artystyczne. — Teatrów stolicy ma więcej niż Łódź, to prawda. Ale wielu mieszkańców Warszawy do dziś nie widziało jeszcze Mazowsza, które w tych dniach obchodziło 5-lecie swego istnienia. — Znamy w całym kraju i za granicą, tylko nie u nas — mówią warszawiacy. — W Warszawie był już kilkakrotnie Gerard Philippe — dodają łódzianie. — Ale niestety, on już zony — odpowiadają z westchnieniem mieszkańcy stolicy. Na ekranie zaś znacznie łatwiej zobaczyć popularnego Fanfana w Łodzi — z tej prostej przyczyny, że kin jest tam więcej niż w Warszawie. I jeszcze jedno: przez ładnych parę lat cała Warszawa zazdrościła Łodzi operetki. Wprawdzie ostatnio Warszawa zdobyła się na scenę muzyczną, ale mimo to zapowiedziane w Warszawie występy Łódzkiej Operetki wywołały tu duże zainteresowanie. Wprawdzie warunki do wystawiania operetki w Hali Gwardii są więcej niż złe, ale ofiarą zespołu pracowników technicznych zrobił wszystko, co tylko było możliwe, aby przedstawienia wypadły jak najlepiej.

Zespół Łódzkiej Operetki dał w Warszawie sześć cięzących się dużym powodzeniem przedstawień operetki „Wiktoria i jej huzar”. Piękne melodie, dobre wykonanie i bardzo dobry balet ściągali na te przedstawienia ok. 20 tysięcy widzów. Dwukrotnie wystawiono „Tajemnicę Dedala”. Wczoraj była, a dziś będzie wystawiona „Zemsta nietoperza”. Wszystkie bilety na te ostatnie przedstawienia zostały już wyprzedane. W sumie więc dziesięć przedstawień obejrzy ponad 30 tysięcy widzów. Pytamy o wrażenia z Warszawy popularnych wśród łódzkiej publiczności artystów. — Wszystko byłoby dobrze — mówi Nyc-Wronko, gdyby warunki w hali były lepsze. Mimo to nawet nie sądziliśmy, że nasze występy cieszyć się będą takim powodzeniem.

— Mnie w Warszawie ogarnęły wspomnienia — mówi znany aktor Śląski. — Tu w Warszawie, w nieistniejącym

PYTANIE: Panie premierze, wprawdzie niedawno przyjechał pan do naszego kraju, lecz może będzie mógł pan przekazać pewne uwagi na temat tego, co widział pan w Warszawie?

ODPOWIEDZ: Wiele o tym bardzo dobrze, że moja wizyta w naszym kraju jest bardzo krótka. Nawet jednak w czasie tego bardzo krótkotrwałego pobytu w waszej stolicy odwiedziłem wiele ciekawych i nowoczesnych obiektów. Dziś na przykład odwiedziłem miasto i wasz burmistrz był tak uprzejmy, iż wyjaśnił mi moje wrażenia, w jaki sposób trzeba było odbudować Warszawę z ruin.

Jesteśmy przekonani, że wasze osiągnięcia w dziedzinie odbudowy są imponujące. Zwiedziłem Pałac Kultury. Wywarł on ogromne wrażenie nie tylko na mnie, ale i na wszystkich towarzyszących mi osobach. Wydawało nam się, że znajdujemy się w krainie baśni. To jest doprawdy wspaniały pałac.

Spokoiłami się zarówno z przywódcami Polski, jak i z polskim społeczeństwem. Musimy szczerze powiedzieć, że i sekretarz waszej partii, przewodniczący Rady Państwa i premier oraz ich małżonki wywarli na nas bardzo głębokie wrażenie. Należą oni do tego rodzaju ludzi, którzy wszędzie pozyskują sobie przyjaciół. Zaprośiliśmy ich do Burmy i mam nadzieję, że znajda czas, by przyjechać i odwiedzić nasz kraj.

Bojarska przed chwilą zeszła ze sceny. Ściga ją jeszcze burza braw. — Warszawska publiczność jest uroczą — dzieli się „na gorąco” swymi spostrzeżeniami. — Lecz tęsknię już za Łodzią. Już w środę wystąpimy w naszej „starej budzie”.

Zegnamy się. Na zakończenie artyści wyrażają życzenie wystąpienia kiedyś w Sali Kongresowej Pałacu Kultury i Nauki. Lecz na razie jest to niemożliwe. Wielka scena tej najpiękniejszej w kraju sali nie jest jeszcze przystosowana do tego celu.

Wychodzę przed Halę Gwardii. Duży potok ludzi płynie w kierunku Marszałkowskiej. — Operetka Łódzka jest świetna — słyszę czyjąś uwagę. — I repertuar ma ją bogaty — dodaje ktoś inny. — Warto, aby częściej odwiedzali Warszawę.

F. NASIŃSKI

**Krajowa narada
działaczy
spółdzielczości
samopomocowej**

WARSZAWA. — Nad usprawnieniem pracy placówek spółdzielczości samopomocowej obradowało w Warszawie w dniu 13 bm. ponad 400 kobiet wiejskich — najbardziej aktywnych działaczek.

Uczestniczki narady uchwaliły tekst listu do Bolesława Bieruta, przyrzekając, że w swej codziennej pracy dołożą wszystkich sił, aby przyczynić się do podniesienia produkcji rolnej, do podniesienia na wyższy poziom pracy placówek spółdzielczości samopomocowej.

Ponadto uczestniczki narady uchwaliły teksty listów do Międzynarodowej Ligi Kooperatystek i Międzynarodowego Związku Spółdzielczego w Londynie w sprawie członkostwa CRS w MZS.

**Rozmowa
min. Mołotowa
z Dullesem**

13 bm. odbyło się spotkanie ministra W. M. Mołotowa z sekretarzem stanu USA John Foster Dullesem.

Jak dowiaduje się tutejszy korespondent agencji France Presse z kół zbliżonych do delegacji amerykańskiej, pierwszą część rozmowy była poświęcona sprawom omawianym na samej konferencji, a zwłaszcza problemowi rozbrojenia. W. M. Mołotow i Dulles starali się wspólnie ustalić punkty, co do których zarysowała się zgodność poglądów podczas 2-dniowej dyskusji nad drugim punktem porządku dziennego.

Dulles odwołał się w tej sprawie do opinii ministrów francuskiego i brytyjskiego, jednak już obecnie stwierdza się, że rozmowa na ten temat miała bardzo zadowalający przebieg. Kwestię niemiecką omówiono jedynie krótko, ponieważ co do tego nie widać obecnie możliwości porozumienia. Poruszono też zagadnienie objęte punktem trzecim porządku dziennego (kontakty Wschód — Zachód).

Omawiano dalej sprawę Środkowego Wschodu. Przedyskutowano wreszcie wnioski kanadyjski w sprawie łącznego przyjęcia do ONZ 18 krajów, które zgłosiły swą kandydaturę.

Co się tyczy daty następnego spotkania czterech ministrów, to w kółach zbliżonych do delegacji amerykańskiej odwołują jej sprecyzowanie. Istnieją jednak pewne dane, wskazujące, że spotkanie takie odbędzie się w Genewie na wiosnę przyszłego roku.

**Statek-widmo
na Pacyfiku**

LONDYN. — Jak donosi Agencja Reutersa, do laguny Malau na wyspach Fidżi przyholowany został w niedzielę wrak statku „Joyita”, znaleziony ostatnio na wodach Pacyfiku bez ludzi na pokładzie. Odbijają się dochożenia dla ustalenia przyczyn zaginięcia całej 25-osobowej załogi. Zachodzi przypuszczenie, że statek „Joyita” uległ katastrofie wskutek zderzenia z innym statkiem i eksplozji.

Przyjaźń z niemiecką demokracją

(Dokończenie ze str. 1)

potrafili dokonać tego, co było przedtem nieosiągalne. Potrafili zamknąć dziesięcioleciową historię antagonizmów oraz sprzeczności i stworzyć nowe stosunki, oparte na przyjaznej współpracy.

Przyjaźń zobowiązuje. Sąsiedzka współpraca między naszymi krajami nie może rozwijać się bez coraz lepszego wzajemnego poznania, bez wzajemnego sięgania do tych skarbów kultury, które obydwa nasze narody wniosły w ogólnie dobro ludzkości. Zacieśnienie stosunków wymaga też ciągłej wymiany doświadczeń i osiągnięć, jakie każdy dzień przynosi w nieustannym postępie nauki i techniki.

Rozpoczynający się tydzień przyjaźni między Polską a Demokratycznymi Niemcami jest okazją do tego, aby nasze społeczeństwo mogło bliżej poznać tradycje, życie i codzienną pracę sąsiadującego z nami narodu.

Naród niemiecki jest dziś rozdzielony na dwa organizmy państwowe. Dotychczasowy przebieg genewskiej konferencji ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw, pokazał, że istnieją nadal przeszkody w zjednoczeniu. Przyczyną tego jest uparte dążenie mocarstw zachodnich do przekreślenia dorobku społecznego i politycznego NRD, do remilitaryzacji całych Niemiec i do wciągnięcia ich całych do bloku atlantyckiego.

Za linią graniczną między NRD a NRF istnieją jeszcze i działają te siły, które reprezentują ciemną PRZESZŁOŚĆ Niemiec. Lecz linia ta jest za słaba, aby mogła przetrwać. Co w całym narodzie niemieckim jest demokratyczne i postępowe, co nawiązuje do chlubnych tradycji i co decyduje o przyszłości NRD.

Tydzień przyjaźni między Polską a demo-

kratycznymi siłami Niemiec powinien dla nas oznaczać przyjaźń między naszym narodem a całym narodem niemieckim. Wiemy dobrze, że są jeszcze w NRF nieprzejdane kółka zwolenników militarystu i rewizjonizmu, które chętnie ruszyłyby do nowego „drang nach Osten”. Lecz wiemy też, że jest tam jeszcze więcej uczciwych i pokojowo nastrojonych Niemców, którzy słusznie potępiają politykę wojny i którzy tak jak ich rodacy w NRD, pragną pokoju i przyjaźni ze swymi sąsiadami na wschodzie.

Niemiecka Republika Demokratyczna i patriotycznie nastawieni Niemcy z NRF stanowią te wielkie siły narodu niemieckiego, które czerpią natchnienie ze wspaniałych tradycji postępowej kultury niemieckiej, zawartej w dziełach wielkich przedstawicieli humanizmu i wielkich rewolucjonistów, których wydał naród niemiecki i którzy stanowili chlubę całej ludzkości. Od tych postępowych sił narodu niemieckiego nie Polska Ludowa nie dzieli. Nie też nie stoi na przeszkodzie rozwojowi przyjaźni między narodem polskim a całym narodem niemieckim, pragnącym zjednoczenia w demokratyczne i pokojowe państwo.

Cenimy dobre i przyjazne sąsiedztwo między narodami. Cenimy wkład, który sąsiadująca z nami Niemiecka Republika Demokratyczna wniosła do wspólnego obozu państw, popierających pokojową politykę Związku Radzieckiego. Przyjaźń zobowiązuje — w rozpoczynającym się dziś tygodniu poznajmy bliżej naszego sąsiada. Damy tym wyraz uznania wielkiego znaczenia faktu, że na zachodniej granicy mamy przyjazne sąsiedztwo, którego wpływ promieniuje na cały naród niemiecki.

A. B.

Matka Gaszczyńskiego

Dla kobiety tej na pewno było to ciężkie, straszne przeżycie zeznawać w bandyckim procesie swego syna, zasiadającego na ławie oskarżonych wspólnie z bandytą Paramonowem. Było to rówież ciężkie przeżycie dla obecnych na sali rozpraw, jak i dla tych wszystkich, którzy jej zeznanie czytali w gazecie.

Matka Gaszczyńskiego chciała dobrze. Sądziła, iż przyczyni jak najwięcej dobrego swemu synowi, gdy będzie mu we wszystkim pobyłała, gdy będzie wszystkie jego wybryki tolerowała. Nie każda miłość bywa mądra. Miłość rodzicielska, miłość macierzyńska musi być mądra. Inaczej wychodzi na szkodę: dziecku, rodzicom i społeczeństwu. System wychowawczy matki Gaszczyńskiej, właściwie system niewychowywania, stał się jedną z przyczyn końca jego wędrówki na ławie oskarżonych w jednym z najstraszniejszych procesów w naszych czasach.

Wydała się, że należałoby przeprowadzić szeroką dyskusję, szeroką akcję uświadamiającą matki i ojców, w której ustalono by zasady wychowawcze. Sądzę, że istnieje jedna podstawowa zasada wychowawcza, od której nikomu odstępować nie wolno. Człowiek żyje w społeczeństwie. Człowiek jest z natury istotą społeczną. Wzrastać więc musi w tym społeczeństwie, że życie jego przebiegać nie w dzungli czy na bezludnej pustyni, ale wśród ludzi. A jeśli wśród ludzi, to nie znaczy, że mu wszystko wolno. Jednostka ludzka w społeczeństwie jest ograniczona innymi. Właśnie zasadami współżycia społecznego. W tym poczucie praw i obowiązków społecznych należy dzieci wychowywać — od kołyski.

W naszym ustroju te zasady nabierają wyjątkowego znaczenia, wówczas gdy między jednostką a społeczeństwem likwiduje się wszelkie sprzeczności, gdy społeczeństwo dba o jednostkę, gdy daje jej wyjątkowe prawa. Tym bardziej teraz właśnie należy kłaść nacisk na obowiązki człowieka wobec społeczeństwa: obowiązki pracy i przestrzegania podstawowych norm ludzkiego współżycia. Lekceważenie tych zasad w imię fałszywej pojętej miłości rodzicielskiej, wychowywanie w rezultacie istot społecznych, a nawet antyspołecznych, prowadzi do nieszczęść i katastrof. Jak w przypadku Paramonowa i Gaszczyńskiego. Prowadzi do chuliganstwa, a potem do bandytyzmu i do zbrodni.

Sprawa młodzieży, jej wychowania, to zagadnienie nie tylko nasze. Nasze wyczulenie społeczne słusznie zwraca się ku każdemu objawowi chuliganstwa, śledzi pilnie procesy takie jak Paramonowa. Ta czujność społeczna stanowi gwarancję zwalczania zła, przy współpracy rodziców i społeczeństwa. Zagadnienie jest szerokie, o skali światowej. Nie dawno w andersowskim londyńskim „Dzienniku Polskim” czytałem na ten temat artykuł. „Dziennik Polski” trudno posiadać o zbyt krytycznym wobec Ameryki. Nie mniej jednak w gazecie tej napisano:

„W Stanach Zjednoczonych, gdzie wszystko odbywa się na dużą skalę, istnieje tysiące zorganizowanych band młodzieńców przestępców. W samym Nowym Jorku władze policyjne obliczają liczbę band na przeszło sto, z czego 50 jest czynnych, to znaczy są to bandy organizujące napady, włamania, kradzieże, bójki uliczne, aż do morderstwa. Wielkość band jest różna, od kilku nastu do kilkudziesięciu członków...”

„Nieraz napady są zupełnie bezmyślne. W Chicago banda młodzieńców napadła na luksusową restaurację i zniszczy-

ła ją doszczętnie, powodując szkody na 250.000 dolarów... W Nowym Jorku niejaki Santana, 17-letni przywódca bandy, o przetrwaniu „Tarzan”, zastrzelił na ulicy 15-letniego Blankenshipa po prostu dlatego, by pokazać kolegom, że nie boi się zabijać...”

„W USA sprzedaje się co miesiąc przeszło 100 milionów egzemplarzy „horror comics”. Dzieci, czytając przygodę różnych „nadludzi”, bijących wszystkich dookoła i strzelających ciagle z rewolwerów, chcą także być „nadludźmi” i wstępują do band...”

„Jeszcze gorszy ma być wpływ telewizji. Jedynie w samym dniu Bożego Narodzenia amerykańska telewizja pokazywała na ekranach 295 zbrodni, z tego 93 morderstwa, 78 strzelania, 33 napady rabunkowe, 2 wypadki chłosty, kilka otruc i jedno samobójstwo. W Los Angeles tamtejsze stacje telewizyjne przedstawiały na ekranach w ciągu tygodnia 692 zbrodnie, z tego 127 morderstw, 101 „usprawiedliwionych” zabójstw, 337 uśmierzonych morderstw, 93 porwania ludzi, 11 ucieczek więziennych i 3 wypadki pękania ludzi rozpalonym żelazem...”

„W Anglii wśród młodzieży przestępców szerzy się pijanństwo, nadużywanie narkotyków oraz mnożą się przestępstwa seksualne...”

Takie wieści przynosi z zachodu emigrancki dziennik. Jak widać, pozostaliśmy jednak, na szczęście, w tyle za postępową Ameryką. Nie będziemy jej oczywiście w tym zakresie doganiać. Te wieści nie pocieszą nas. Nie dzieje się u nas dobrze w sprawach młodzieży i jej wychowania. Musimy zrobić wiele wysiłku, by przepaść dzieląca nas od Ameryki w tym zakresie nie zmniejszała się. Takie procesy jak Paramonowa i Gaszczyńskiego nie są u nas rzadkością. Budzą one odrazę i mobilizują energię do zwalczania zła. I to jest właśnie dobrze.

Pamięć o matce, zeznającej przed sądem w sprawie swego syna, następnie słusznie i sprawiedliwie skazanego na śmierć za bandytyzm, wiele powinna mówić rodzinom, którzy muszą obrać słuszną drogę wychowywania dzieci, drogę wiodącą między pobłażaniem i bezwzględnością, drogę wyznaczoną interesami i wymaganiami społeczeństwa.

JAN SZELĄG

Według przepisów — wszystko w porządku

Jeżeli chcecie wiedzieć jaka była dawna Łódź, w jakich warunkach żyła i pracowała olbrzymia większość jej mieszkańców, idźcie do fabryki im. Tadeusza Ajzena, dawniej posiadłości Teodora Fintzera.

Zobaczcie wiele jeszcze śladów i pamiątek po starych fabrykarskich porządkach. A więc ciasnotę pomieszczeń fabrycznych, wąskie i strome schodki, po których robotnik dźwigał olbrzymie bele przędzy lub tkaniny, cuchnące kamienne kloaki, nie mówiąc już o braku takich luksusów, jak szatnia, umywalnia czy prysznic.

Niemniej, obecne Zakłady Pluszu i Dywanów im. Tadeusza Ajzena różnią się poważnie od tych, jakimi były przed wojną. A więc przede wszystkim fabryka otrzymała nowe szedowe stropy i nowe szklane dachy, urządzenia odprowadzające w przedziałach wentylację, windy i żelazne ochraniacze na prawie wszystkich maszynach — zabezpieczające robotników przed wypadkami przy pracy. A w starym finterowskim pałacu mieści się dziś przedszkole dla dzieci załogi.

Czy znaczy to jednak, że zrobiono już wszystko dla stworzenia normalnych warunków pracy w fabryce? Posłuchajmy co mówią o tym fakty.

SPOKOJNE SUMIENIE TECHNIKA BHP

Stanisław Gaszczyński — technik BHP, to wieloletni pracownik tych zakładów, pamiętający jeszcze starego Fintzera. On i jego współtowarzysze, społeczny inspektor pracy — Stanisław Piotka, są tymi, którym dyrektora i załoga powierzyła sprawy bezpieczeństwa i higieny pracy w fabryce.

Obydwa są zdania, że tu obecnie wiele się pod tym względem zmieniło na lepsze. I to jest bezspornie faktem. Ale faktem również jest i to, że ci obaj urzędowni opiekunowie załogi dla spraw BHP mają bardzo, ale to bardzo spokojne sumienie.

Np. Stanisław Gaszczyński — ani rusz nie może sobie przypomnieć, aby obecnie coś w jego resortach nie grało tak jak należy.

— „Ze na salach produk-

cyjnych jest za mało kranów do mycia rąk? — Proszę bardzo! Na każde 15 osób przypada jeden kranik — a więc w myśl przepisów wszystko jest w porządku.

— „Ze rozdział mleka nie przebiega tak, jak by należało? Ależ cóż to za zarzuty? Mleko otrzymują wszyscy, którym się to w myśl okólników i zarządzeń należy. A jeśli są jakieś odchylenia to raczej na korzyść załogi. Itp., itp...”

Milczenie społecznego inspektora pracy mówi samo za siebie. A mimo to obaj nie mają racji.

ZACZNIJMY OD WODY I MYDŁA

W szwalni i postrzygalni, gdzie mieści się także i maszyna tzw. klejarka, pracuje 15 osób i jest tylko jeden mały kranik nad filigranową zaschniętą brudną i kurzącą porcelanową miską przyciśniętą do ściany. W myśl dyrektywy technika BHP — wszystko jest w porządku. Taka to bowiem ilość kranów przypada na taką ilość osób. Ale ani jemu ani społecznemu inspektorowi pracy nie przyszło do głowy, że na tym właśnie oddziale praca jest szczególnie (zwłaszcza przy klejarskiej brudzie). Czyż jeden mały kranik i umywalka bez mydła, które sam wygładzają, o jej przydatności — może zaspokoić higieniczne potrzeby robotników?

Podobnie jest w innych salach. Na 60 osób pracujących w jednej z sal przedziału przypada 4 kranów (przepisowo). Ale kranów te są umieszczane wadliwie, tuż przy wejściu, jeden obok drugiego i do tego w jednym wspólnym korytku. Można sobie wyobrazić, jaki panuje tu tłok po zakończeniu pracy i jak długo musi czekać robotnik na swoją kolej do mycia.

Nie lepiej wygląda sprawa z rozdziałem mleka. Np. taki fakt: W jednym z tym samym pomieszczeniu (zresztą bardzo ciastnym, jak wszystkie sale tej fabryki) pracują ludzie przy sklejarce i w myśl przepisu o pracy szkodliwej dla zdrowia (żrące wyziewy i opary) otrzymują mleko. Ale o niecały metr od nich, w tej samej sali, stoją dwie maszyny — postrzy-

garki dywanowe, których obsługa nie przysługuje mleko. Sprowadza się to do paradoksalnej i sprzecznej z istotą przepisów o BHP sytuacji, że dwaj robotnicy z postrzygarek wdychający te same szkodliwe wyziewy, co ich koledzy ze sklejarzy, mleka nie otrzymują bo... „tego nie przewiduje okólnik”.

To samo jest z robotnikami obsługującymi suszarki ramowe (dostają mleko) i pracującymi również o metr od nich 4 tkaczami z krośnien pluszowych (nie dostają mleka).

Równocześnie, jak to zaznaczył technik BHP, są w fabryce i tacy, którym mleko wydaje się właściwie nie wiadomo dlaczego, według kiedyś fałszywie sporządzonych zestawień.

Czyż biorąc pod uwagę specyficzne warunki lokalowe tej fabryki i zdrowie robotników, nie należałoby przeprowadzić korekty rozdziału mleka, przystosowując sztywne przepisy do słusznych potrzeb załogi?

„LIPA” W WENTYLACJI I INNE KWIATKI

A teraz fakty z serii: brak korbostwo, lekceważenie „robo- ta nie zając, nie uciekanie”.

W przedziałach założono wentylację. Bardzo się z tego powodu ucieszyli robotnicy. Cóż — kiedy urządzenia klimatyzacyjne działają źle, psują się często itd. Jest to dzieło Miejskich Urzędów Klimatyzacyjnych, które wykonały zamówienie.

Podobne „kwiatki” spotrzeć można i gdzie indziej. Chocby centralne ogrzewanie. Działa według zasady: „na dwoje babka wróżyła”, to znaczy jednego dnia — tak, drugiego — nie. A to dlatego, że Łódzkie Zakłady Montażowe przy ul. Wólczańskiej 49, z którymi fabryka podpisała wczesnym latem umowę, zabrały się do roboty przy instalacji centralnego ogrzewania dopiero w listopadzie. Czyż wobec tego można się dziwić, że teraz robotnicy muszą marznąć przy pracy?

Następny fakt, to kwiatu- szek z bujnej łąki Łódz- kich Zakładów Remontowo- Budowlanych przy ul. Piotrkowskiej 171. Przedsiębior-

stwo latem rozpoczęło budowę magazynu na przedzie i buduje go w takim tempie, że... kto wie, czy w Planie 5-letnim zdąży podciągnąć budynek pod dach.

Bo i pewnie; jak mogą rosnąć mury, kiedy na 6 pracujących przy budowie ludzi, trzech w ciszy i bez ruchu obserwuje, jak inni pracują, ci zaś inni uważają, że skoro tamci mają czas, to i u nich „robo- ta nie zając — nie uciekanie”.

Niech nam kierownik przedsiębiorstwa — Doroszewski nie przysyła sa- niściego „sprostowania” w odpo- wiedz na artykuł, ponieważ to o czym piszemy, a o czym poinformowali nas rozgoryczeni robotnicy fabryki, stwierdziliśmy na własne oczy i uszy, ciesząc się w duchu, że to nie my musimy korzystać z tak sprężystych usług wymienionego przedsiębiorstwa.

Tymczasem setki skrzyń z drogim surowcem i przed- miotami leżą pod gołym nie- bem, a gdy przyjdą deszcze — moknąć będą i niszczeć z po- wodu braku magazynu.

* * *

Moglibyśmy przytoczyć wiele jeszcze przykładów, świadczących, iż w Zakładach im. Tadeusza Ajzena zrobiono wprawdzie wiele, niemniej dużo jeszcze pozostaje do zrobienia, zwłaszcza w dziedzi- nie BHP.

Poważną przyczyną zanied- bań jest brak prawdziwego zainteresowania się tą sprawą ze strony rady zakłado- wej. Ludzie z kierownictwa zakładu jak również i z za- łogi oświadczyli że społeczna komisja dla spraw BHP, istniejąca przy radzie zakłado- wej, jest czysto papiero- wym tworem i niewiele inte- resuje się tymi bólami, że- po zastawieniu samemu so- bie społeczny inspektor pra- cy nie może podołać tak o- ważnym zadaniom jak dba- łość o stan sanitarny fabry- ki, i stanowcze zanonanie załogi z przepisami BHP.

Zawarte w artykule frag- menty tego, co widzieliśmy w Zakładach im. Tadeusza Ajze- na, dedykujemy więc prze- de wszystkim tamtejszym ra- dzie zakładowej, mając nadzieję, że staną się one sy- gnałem do poważnego prze- analizowania sytuacji w fa- bryce.

K. WYRZ.

Za kulisami historii Maroka

(1)

Walezący Rif



--- granice (w przybliżeniu) między strefami francuską i hiszpańską
••• umocnione posterunki francuskie
— granice republiki Rifeńskiej
////// tereny okupowane przez hiszpanów

W roku 1912 Francja i Hiszpania, a ściślej mówiąc — Bank Paryski z jednej strony i „Las Minieras del Rif” z drugiej, podzieliły Maroko między siebie. Łakomy kasek, bowiem pustynna ziemia marokańska kryje w swym łonie wielkie bogactwa naturalne jak: węgiel kamienny, ropę naftową, ołów, rudy żelazne i kobałtowe, mangan, nikiel, wolfram, srebro i złoto oraz cenne minerały.

W strefie francuskiej zbrojny ruch oporu wobec kolonizatorów francuskich trwał nieprzerwanie do roku 1934 i nie ustał aż do dnia dzisiejszego. W strefie kolonizatorów hiszpańskich, zaraz od pierwszych lat okupacji, ruch oporu obejmował dwie trzecie okupowanego kraju. Tym krajem jest Rif.

RIF

Rif — to północne Maroko. Oficjalna historia burżuazyjna poucza,

iż „przed cywilizacyjną misją francusko-hiszpańską” górale rifeńscy żyli w anarchii. W rzeczywistości jednak plemiona rifeńskie rządziły się same w ramach ustroju feudalno - patriarchalnego, prymitywnej demokracji rodowej.

Poczucie dumy i wolności narodowej były tak silne wśród plemion rifeńskich, iż od czasów najdawniejszych nigdy nie ujarzmił ich żaden napastnik: ani Rzymianie, ani Turcy, ani Portugalczycy, ani Hiszpanie, ani nawet Arabowie, gdyż na przykład Berberowie rifeńscy nie przyjęli ich języka.

„BANDERA” PRZESTAJE ISTNIEĆ

Po Wielkiej Rewolucji Październikowej rozgorzał gwałtowny ruch oporu mieszkańców Rifu przeciwko hiszpańskim kolonizatorom i trwał nieprzerwanie, aż do wybuchu ogólnego powstania Rifów w roku 1921. W maju 1922 r., w wyniku gwałtownej ofensywy, wojska hiszpańskie dotarły aż do góry Abarran, w samym sercu Rifu. Ale już w dwa dni później zostały one stamtąd wyparte ponosząc ogromne straty. 21 lipca zdobywają Rifowie silnie ufortyfikowany hiszpański punkt oporu Igheriben. Klęska Hiszpanów jest tak haniebna, iż ambitni oficerowie hiszpańscy na czele z komendantem fortu pozabawiają się życia. Następnie, po ciężkich walce, przechodzi w ręce niesłychanie odważnych i bitnych Rifów ważna baza militarna kolonizatorów hiszpańskich — Anoual. Ewakuacja przesiedlenia się w paniczną ucieczkę. Hiszpanie znów dostają okropne łanie, a butny generał hiszpański Syl-

vestre, nie mogąc przeżyć klęski, zadanej przez zwykłych górali rifeńskich, popełnia samobójstwo. Hiszpańska Legia Cudzoziemska jest literalnie zdziesiątkowana.

Dowódca oddziałów rifeńskich Mahommed Ibn Abd el Krim el Kotabi uzbraja swych ludzi w broń zdobytą na Hiszpanach. Wkrótce ma już pod swymi rozkazami 5.000 uzbrojonych żołnierzy, oraz 200 armat. Ponadto dysponuje większą ilością koni i mułów. Większość jednostek wojskowych posiada łączność telefoniczną i jest doskonale zorganizowana. Jednak i broń i sprzęt są przestarzałe. Mimo to, dowódca tą pierwszą, skromną armią rifeńską, równie bitną, jak źle uzbrojoną, w przeciągu trzech lat nieustannych walk wódz Rifów Abd el Krim bije na głowę Hiszpanów i oswabdzają dwie trzecie swego terytorium.

REPUBLIKA RIFEŃSKA

W międzyczasie dwanaście już oswobodzonych plemion rifeńskich tworzy republikę — Republikę Rifeńską. Wszyscy mężczyźni w wieku od 16 do 60 lat, zdolni do noszenia broni zostają zmobilizowani i skierowani do walki z okupantem. I oto przeciwko tej maleńkiej republice, której ludność ośmieliła się być aż tak bezczelna, żeby przepe- dzić hiszpańskich kolonizatorów, ówczesny hiszpański dyktator Primo de Rivera wysłał ekspedycję wojskową. Jednakże misja ta, powierzona gen. Berenguerowi, grzeź- nie w piaskach pustyni. Republika Rifeńska organizuje się i przegrupowuje swe siły.

(C. d. n.)

W „Roku Mickiewiczowskim”



CAF fot. Mottl.

Krótkie wiadomości gospodarcze

BĘDZIEMY PRODUKOWAĆ LAMPY RENTGENOWSKIE

Żyżycie lamp rentgenowskich wynosi w Polsce około 1.000 szt. rocznie. Jedna lampa, zależnie od jakości i przeznaczenia, kosztuje od 1—30 tys. zł. Do produkcji tych lamp używa się drogich i rzadkich surowców.

Od dwu lat czeka na zrealizowanie pomysłu racjonalizatorski regenerowania zużytych lamp, zgłoszony przez dr. Władysława Geizlera. Ale w Polsce nie produkujemy lamp rentgenowskich, sprowadzamy je z zagranicy i nie ma u nas odpowiednich urządzeń do regeneracji.

Ponieważ w związku z rozwojem placówek służby zdrowia wzrosło zapotrzebowanie na lampy rentgenowskie, przewiduje się w Planie 5-letnim m. in. uruchomienie fabryki lamp. Nastąpi to prawdopodobnie już w przyszłym roku. (skier.)

TEXTRZE ZABRAKŁO KILKU KILOMETRÓW...

Czy wiecie co to jest „samozryw”? Jeśli z bardzo wysokiej wieży spuścilibyśmy pojedyncze włókno szluczne, zobaczylibyśmy, że na pewnej długości włókno nie wytrzyma i już własnego ciężaru i przerywa się. Gdybyśmy badali w ten sposób tzw. textre, to z pewnością się ona dopiero na... 21 kilometrze!

Textra powinna mieć właśnie 21 km samozrywu. Tymczasem w Łódzkich Zakładach Włókien Szlucznych textre brakuje jeszcze kilka kilometrów do doskonałości. Dlatego też podniesienie wytrzymałości textry na zerwanie jest obecnie jednym z czołowych zadań wdrożeniowej załogi. (fb)

KRAJINA SŁAWNA Z OWOCU

1.200.000 drzew owocowych, 16.500 ton zebranych owoców w 1955 roku — 1/20 zbioru w całym kraju — oto liczby obrazujące sadownictwo w powiecie nowosądeckim.

Sadownictwo w powiecie nowosądeckim przeżywa obecnie poważny kryzys — rozpanoszyły się szkodniki. Skupienie na niewielkiej przestrzeni około 200 gatunków drzew utrudnia walkę z różnego rodzaju szkodnikami. Ale ludzie z pobliskich instytucji naukowych spieszą chłopom z pomocą. Opracowano kampanie walki ze szkodnikami, a w Planie Pięcioletnim postanowiono powiększyć ilość drzewek do 1.500.000. Poza tym planuje się założenie różnego rodzaju przetwórci owocowych.

(na podst. „Życia Gospodarczego” nr 20)

JEDNO POCIĄGA DRUGIE

Jest to bezwzględnie sukces: zamiast 60 proc. celulozy krajowej załoga Łódzkich Zakła-

dów Włókien Szlucznych zużywa już w produkcji włókien celulozowych 75 proc. krajowego surowca. W ten sposób obniżyło się zużycie celulozy importowanej, a co za tym idzie — zaoszczędzono państwu wiele dewiz. Na tle tego osiągnięcia jednak występują braki...

Oto okazuje się, że poważne oszczędności dalałyby również zużywanie surowca zgodnie z normami. Przecież w tym samym dziale włókien celulozowych przekroczenie norm zużycia celulozy wyniosło aż 262 tys. kg! A jak zużywa się więcej celulozy, to polega to za sobą zwiększone ponad normy zużycie CS, czyli dwusiarczku węgla, zwiększone zużycie ładu sodowego. Tak więc zastąpiono w części surowiec zagraniczny — krajowym, teraz wypadaloby jeszcze zastąpić krajowe marnotrawstwo gospodarką oszczędną. (fb)

Wykłady Powszechne TWP

Wzorem lat ubiegłych Zarząd Wojewódzki Towarzystwa Wiedzy Powszechnej organizuje po raz piąty w ramach Studium Naukowego TWP systematyczne wykłady powszechne. Studium jest przeznaczone dla ludzi pracy.

Przez pół roku spotykać się będą każdej niedzieli słuchacze z profesorami wyższych uczelni naszego miasta. Uczestnicy studium wysłuchają czterech cykli wykładów stanowiących w sumie całość, a mianowicie:

1. Cykl „Wzrost i rozwój człowieka” — 12.15

2. Cykl „Historia i geografia” — 13.10

3. Cykl „Literatura i sztuka” — 14.15

4. Cykl „Wiedza i praca” — 15.15

Wykłady odbywać się będą w gmachu Wydziału Prawa Uniwersytetu Łódzkiego przy ul. Kopernika 55. Uroczyste rozpoczęcie ich odbędzie się 27 listopada br. o godz. 9 rano.

Warto doprawdy, aby organizacje partyjne i związkowe poszczególnych zakładów pracy poparły ceną inicjatywę TWP.

Zgłoszenia należy kierować do Zarządu Wojewódzkiego TWP w Łodzi, ul. Piotrkowska 68 do dnia 25 listopada 1955 r.

Lekarze, pielęgniarki i etyka

Nic dziwnego, że nieliczne tylko osoby w naszym mieście wiedzą o istnieniu komisji kontroli zawodowej działającej przy Wydziale Zdrowia w Łodzi, skoro nawet nie wszyscy pracownicy służby zdrowia znają tę instytucję. A przecież zadania komisji są ściśle związane z interesami najszerzego ogółu ludzi korzystających z usług służby zdrowia. Czuwanie nad morale lekarza, nad jego etyką, sumieniem w pracy, odpowiednim stosunkiem do chorego — stawia przed sobą komisja kontroli zawodowej w pierwszym rzędzie. Ale nie tylko lekarze znajdują się w sferze zainteresowań tej komisji. Tak samo felczerzy, pielęgniarki, stomatolodzy, farmaceuci — a więc cały fachowy personel służby zdrowia. Nie podlega komisji kontroli zawodowej tylko administracja lekarska.

Przed wojną w kilka lat jeszcze po odzyskaniu niepodległości podobna komórka istniała przy tzw. izbach lekarskich. Różniła się jednak zasadniczo od dzisiejszej tym, że zajmowała się jedynie lekarzami. Dzisiejsze komisje mają więc o wiele szersze pole działania, bardziej rozległy zakres.

Kilka słów o strukturze komisji kontroli zawodowej. Okręgowego rzecznika, a więc osobę zajmującą stanowisko zbliżone do prokuratora oraz zastępców rzecznika (w Łodzi 16) mianuje Ministerstwo Zdrowia. Poza rzecznikiem w skład komisji wchodzi członkowie i laicy. Ci ostatni rekrutują się z radnych. W tajnym głosowaniu wszyscy członkowie komisji wybierają prezesa i zastępcę. Każda sprawa wpływająca do komisji kontroli zawodowej rozpatrywana jest przez komplet orzekający. Rozpiętość kar — od upomnienia do zawieszenia na stałe w prawach praktyki.

Dlaczego łódzka komisja kontroli zawodowej dotychczas tak mało dała się poznać naszym społeczeństwu? Dlaczego przeciętny łódzianin nie wiedział dotychczas prawie wcale o jej istnieniu?

NA PAPIERZE — 18 W PRAKTYCE — 3

Wydaje się, że jest to wina do pewnego stopnia samej komisji, iż nie potrafiła nawiązać bezpośredniego kontaktu z najszerszym ogółem społeczeństwa i wyrobić sobie wśród niego autorytetu i zaufania. Nie potrafiła również oprzeć się w swej pracy o czynnik społeczny. Najlepszym dowodem tego jest, że w tej chwili w pracach komisji bierze udział zaledwie 3 radnych. Reszta z 18 nazwisk wyznaczonych przed dwoma laty przez Radę Narodową, jest już nieaktualna.

A przecież w ciągu pięciu letniego okresu istnienia komisja rozpatrzyła wiele bardzo istotnych spraw, wydała wiele wyroków. Niestety wyroki te nie dotarły do wiadomości całego społeczeństwa Łodzi. Publikowa-

ne w Dzienniku Urzędowym Rady Narodowej, czytane były tylko w szczupłym gronie pracowników administracji.

POZOSTAWIONA SAMO SOBIE

Z rozmów z członkami komisji kontroli zawodowej wynika, że niewiele pomocy znajduje ona zarówno w Ministerstwie Zdrowia jak i u władz miejscowych. Kontakt z ministerstwem jest zbyt luźny. Dość powiedzieć, że inspektor ministerialny od tych spraw przyjeżdża najwyżej dwa razy do roku.

W ministerstwie nie odbyła się dotychczas ani jedna odprawa instruktażowa w tej dziedzinie, ani jeden kurs szkoleniowy dla członków komisji. Żadnej instrukcji nie nadesłała również od roku. Jedynym stałym kontaktem jest poprzez półroczne zestawienia z działalnością. Komisja sporządza — ministerstwo przyjmuje do wiadomości.

W marcu br. z ministerstwa nadszedł projekt zmiany przepisów prawnych z prośbą o wypowiedzenie się. Komisja łódzka wysłała swą opinię, wnosząc szereg — jej zdaniem — istotnych wniosków. Np. że pozbawienie praktyki winno obowiązywać nie tylko w danym mieście, np. w Łodzi, ale w całym kraju. Niestety do dziś nie ma na te wnioski odpowiedzi.

Zdarza się nawet, że wyższa instancja komisji kontroli zawodowej przy ministerstwie obniża autorytet tutejszej komisji. Kiedy jedna z pielęgniarek Pogotowia Ratunkowego, za udowodnione pobieranie od ubezpieczonych opłat za penicylinę i wykonywanie zastrzyków, skazano na zawieszenie w czynnościach na okres jednego roku, wyższa instancja zmniejszyła jej tę karę, udzielając tylko upomnienia i obciążając kosztami postępowania. Jeden z lekarzy zaś, który na sesji pokazowej w czerwcu ub. r. otrzymał nagana i karę w wysokości 2 tys. zł za to, iż z przychodni internistycznej przy ul. Wróblewskiego 19 uczynił częściowo gabinet prywatny, pobierając pieniądze od niektórych osób i traktując je lepiej niż innych „zwykłych” ubezpieczonych — odwołał się do wyższej instancji i do dziś sprawa jego nie została jeszcze załatwiona.

W dotychczasowej praktyce komisji nie było ani jednego wypadku, aby instancja nadrzędna zwiększyła karę, natomiast obniżenie kary występowało nierzadko. Nie dodaje to autorytetu i powagi tutejszej komisji, nie wpływa wychowawczo na pracowników służby zdrowia.

Pożądane byłoby, aby przy nowym ustalaniu zastępców rzecznika, ministerstwo oparło się na projekcie uzgodnionym z rzecznikiem, a poprzedzonym rozmowami z zainteresowanymi osobami. Zaskakiwanie ludzi nominacjami na rzeczników jest niesłuszne i, jak praktyka wykazała, nie wpływa dodatnio na sprawność działalności komisji.

W dotychczasowej praktyce komisji nie było ani jednego wypadku, aby instancja nadrzędna zwiększyła karę, natomiast obniżenie kary występowało nierzadko. Nie dodaje to autorytetu i powagi tutejszej komisji, nie wpływa wychowawczo na pracowników służby zdrowia.

Pożądane byłoby, aby przy nowym ustalaniu zastępców rzecznika, ministerstwo oparło się na projekcie uzgodnionym z rzecznikiem, a poprzedzonym rozmowami z zainteresowanymi osobami. Zaskakiwanie ludzi nominacjami na rzeczników jest niesłuszne i, jak praktyka wykazała, nie wpływa dodatnio na sprawność działalności komisji.

W dotychczasowej praktyce komisji nie było ani jednego wypadku, aby instancja nadrzędna zwiększyła karę, natomiast obniżenie kary występowało nierzadko. Nie dodaje to autorytetu i powagi tutejszej komisji, nie wpływa wychowawczo na pracowników służby zdrowia.

Pożądane byłoby, aby przy nowym ustalaniu zastępców rzecznika, ministerstwo oparło się na projekcie uzgodnionym z rzecznikiem, a poprzedzonym rozmowami z zainteresowanymi osobami. Zaskakiwanie ludzi nominacjami na rzeczników jest niesłuszne i, jak praktyka wykazała, nie wpływa dodatnio na sprawność działalności komisji.

W dotychczasowej praktyce komisji nie było ani jednego wypadku, aby instancja nadrzędna zwiększyła karę, natomiast obniżenie kary występowało nierzadko. Nie dodaje to autorytetu i powagi tutejszej komisji, nie wpływa wychowawczo na pracowników służby zdrowia.

Pożądane byłoby, aby przy nowym ustalaniu zastępców rzecznika, ministerstwo oparło się na projekcie uzgodnionym z rzecznikiem, a poprzedzonym rozmowami z zainteresowanymi osobami. Zaskakiwanie ludzi nominacjami na rzeczników jest niesłuszne i, jak praktyka wykazała, nie wpływa dodatnio na sprawność działalności komisji.

W dotychczasowej praktyce komisji nie było ani jednego wypadku, aby instancja nadrzędna zwiększyła karę, natomiast obniżenie kary występowało nierzadko. Nie dodaje to autorytetu i powagi tutejszej komisji, nie wpływa wychowawczo na pracowników służby zdrowia.

Pożądane byłoby, aby przy nowym ustalaniu zastępców rzecznika, ministerstwo oparło się na projekcie uzgodnionym z rzecznikiem, a poprzedzonym rozmowami z zainteresowanymi osobami. Zaskakiwanie ludzi nominacjami na rzeczników jest niesłuszne i, jak praktyka wykazała, nie wpływa dodatnio na sprawność działalności komisji.

W dotychczasowej praktyce komisji nie było ani jednego wypadku, aby instancja nadrzędna zwiększyła karę, natomiast obniżenie kary występowało nierzadko. Nie dodaje to autorytetu i powagi tutejszej komisji, nie wpływa wychowawczo na pracowników służby zdrowia.

Pożądane byłoby, aby przy nowym ustalaniu zastępców rzecznika, ministerstwo oparło się na projekcie uzgodnionym z rzecznikiem, a poprzedzonym rozmowami z zainteresowanymi osobami. Zaskakiwanie ludzi nominacjami na rzeczników jest niesłuszne i, jak praktyka wykazała, nie wpływa dodatnio na sprawność działalności komisji.

W dotychczasowej praktyce komisji nie było ani jednego wypadku, aby instancja nadrzędna zwiększyła karę, natomiast obniżenie kary występowało nierzadko. Nie dodaje to autorytetu i powagi tutejszej komisji, nie wpływa wychowawczo na pracowników służby zdrowia.

Pożądane byłoby, aby przy nowym ustalaniu zastępców rzecznika, ministerstwo oparło się na projekcie uzgodnionym z rzecznikiem, a poprzedzonym rozmowami z zainteresowanymi osobami. Zaskakiwanie ludzi nominacjami na rzeczników jest niesłuszne i, jak praktyka wykazała, nie wpływa dodatnio na sprawność działalności komisji.

W dotychczasowej praktyce komisji nie było ani jednego wypadku, aby instancja nadrzędna zwiększyła karę, natomiast obniżenie kary występowało nierzadko. Nie dodaje to autorytetu i powagi tutejszej komisji, nie wpływa wychowawczo na pracowników służby zdrowia.

Pożądane byłoby, aby przy nowym ustalaniu zastępców rzecznika, ministerstwo oparło się na projekcie uzgodnionym z rzecznikiem, a poprzedzonym rozmowami z zainteresowanymi osobami. Zaskakiwanie ludzi nominacjami na rzeczników jest niesłuszne i, jak praktyka wykazała, nie wpływa dodatnio na sprawność działalności komisji.

W dotychczasowej praktyce komisji nie było ani jednego wypadku, aby instancja nadrzędna zwiększyła karę, natomiast obniżenie kary występowało nierzadko. Nie dodaje to autorytetu i powagi tutejszej komisji, nie wpływa wychowawczo na pracowników służby zdrowia.

Pożądane byłoby, aby przy nowym ustalaniu zastępców rzecznika, ministerstwo oparło się na projekcie uzgodnionym z rzecznikiem, a poprzedzonym rozmowami z zainteresowanymi osobami. Zaskakiwanie ludzi nominacjami na rzeczników jest niesłuszne i, jak praktyka wykazała, nie wpływa dodatnio na sprawność działalności komisji.

W dotychczasowej praktyce komisji nie było ani jednego wypadku, aby instancja nadrzędna zwiększyła karę, natomiast obniżenie kary występowało nierzadko. Nie dodaje to autorytetu i powagi tutejszej komisji, nie wpływa wychowawczo na pracowników służby zdrowia.

Pożądane byłoby, aby przy nowym ustalaniu zastępców rzecznika, ministerstwo oparło się na projekcie uzgodnionym z rzecznikiem, a poprzedzonym rozmowami z zainteresowanymi osobami. Zaskakiwanie ludzi nominacjami na rzeczników jest niesłuszne i, jak praktyka wykazała, nie wpływa dodatnio na sprawność działalności komisji.

W dotychczasowej praktyce komisji nie było ani jednego wypadku, aby instancja nadrzędna zwiększyła karę, natomiast obniżenie kary występowało nierzadko. Nie dodaje to autorytetu i powagi tutejszej komisji, nie wpływa wychowawczo na pracowników służby zdrowia.

Pożądane byłoby, aby przy nowym ustalaniu zastępców rzecznika, ministerstwo oparło się na projekcie uzgodnionym z rzecznikiem, a poprzedzonym rozmowami z zainteresowanymi osobami. Zaskakiwanie ludzi nominacjami na rzeczników jest niesłuszne i, jak praktyka wykazała, nie wpływa dodatnio na sprawność działalności komisji.

Otóż z 16 zatwierdzonych przez ministerstwo rzeczników w tej chwili aktualnych jest jedynie 5. Reszta opuściła Łódź, względnie nie ma czasu na udzielanie się komisji.

W OBERWANIU OD RADY NARODOWEJ

Komisja otrzymuje również niewiele pomocy od członków miejscowych Rad Narodowych. Jeśli niekiedy tylko spotka się z jej przedstawicielami, to ogranicza swoje spotkanie jedynie do odczytania jakiejś nowej ustawy bez jej interpretacji. Działalność komisji ani razu jeszcze nie była analizowana przez Radę Narodową.

Komisja kontroli zawodowej potrzebuje troskliwej opieki tak ze strony ministerstwa, jak i Rady Narodowej. Bo tylko taka komisja, która współpracuje ściśle z czynnikami społecznymi, może spełniać swe zadania, być organem silnym, działającym wychowawczo, cieszącym się autorytetem i zaufaniem ubezpieczonych oraz pracowników służby zdrowia — organem, podnoszącym na najwyższym poziomie etykę i moralność lekarzy i całego personelu fachowego. A do tego droga jeszcze nie taka bliska, o czym świadczy wielka ilość skarg i zażaleń składanych do Wydziału Zdrowia czy referatu skarg i zażaleń przy Prezydium Rady Narodowej względnie DRN.

Kas.

odpowiedzi REDAKCJI

MIESZKANCY DOMU PRZY UL. ZARZEWSKIEJ 12: MHW nie przewiduje na razie ratowej sprzedaży radiodiodobiorników. (2001)

MŁOSIKI KIN: Dawne filmy wymienione w nadesłanym liście, są w większej części zniszczone, względnie wycofane z rozpowszechnienia. (2399)

BOGUSŁAWSKI: Wydano polecenie sklepom PSS, aby przyjmowały pięćzwo w godzinach 5.30—5.40. Jeżeli sklepy otrzymują pięćzwo na czas — studenci nie będą pozbawieni świeżych bułek. (2391)

A. GALLAS: Nie można wprowadzić książeczek dla abonentów telefonicznych takich, jak dla abonentów radiowych, gdyż miesięczne opłaty telefoniczne są zmienne. (2299)

„CZYTELNICZKA”: Poradnia dla dzieci na Stokach jest zaopatrywana od 24.5. hr. w gotowe mieszanki mleczne dla niemowląt, dostarczane przez Centralną Kuchnię Mleczną. Niemowlęta będą otrzymywały mieszanki według zaleceń lekarza. (2299)

I. KUŚMIERCZYK: W dni targowe na Pl. Barlickiego wystawiono posterunek ruchomy, zażaniem którego jest utrzymanie należącego ruchu na ul. Zielonej i Żeromskiego. Niezależnie od tego często przechodzą tam patrol. (2240)

M. KOZUBEK: L. Zw. Spółdzielni Pracy, uznając służność wypowiedzi Obywatela, polecił uruchomić punkty usługowe szlifierstwa narzędzi gospodarskich oraz brzytwy i narzędzi fryzjerskich. (2067)

„NIEMOWIE”: Na razie wózek dziecięcy można zostawić w podwórzu Poradni Zdrowego Dziecka przy ul. Wólczańskiej 18, a w razie niepogody — w sieni. W przyszłym roku zostanie urządzona specjalna kłya zajezdnia. (2314)



Jury przy ocenie prac.

Fot. L. Olejniczak.

Wielka ilość zgłoszeń świadczy o potrzebie nauki języków obcych

Słuszność naszego artykułu o konieczności organizowania jak największej ilości kursów języków obcych potwierdziło życie. W ciągu 7 dni, w których Wojewódzki Dom Kultury przyjmował kandydatów na kursy języków obcych: niemieckiego, angielskiego i francuskiego zgłosiło się ponad 500 osób! Tymczasem miejsce było o około stu. Wobec wielkiej liczby zgłoszeń zdecydowano się przyjąć 176 osób, przy czym wybrano tych, którym język obcy potrzebny jest do pracy zawodowej. Więcej nie stety WDK nie mógł przyjąć ze względu na brak lokalu.

Komitet domowy może wiele zdziałać

Przyjemnie jest, gdy na podwórzu zielenia się krzewy. To też lokatorzy domu przy Al. Kościuszki 39, chcąc upiększyć otoczenie swej posesji, wysadzili przeszło 150 krzewów i parę drzew.

To nie pierwsza wspólna praca mieszkańców tego domu. Przed zimą oszklono wszystkie okna w korytarzach i klatkach schodowych, wystarano się o ogródek domu siatką od strony Wólczańskiej. Urządzono piaskownicę dla dzieci. Ostatnio wystarano się o lepsze oświetlenie podwórza. Dzięki stałej kontroli urzędów wodociągowych zużycie wody zmniejszyło się znacznie.

Następna praca, jaka czeka lokatorów domu przy Al. Kościuszki 39, to wykonanie komórek. Komitet domowy wystarał się o zwolnienie na rzecz lokatorów piwnic, gdzie dotychczas była składnica Domu Książki. W tych piwnicach, z materiału otrzymanego z DRN-Polesie, mieszkańcy urządzią sobie systemem gospodarczym 20 komórek, które przydadzą się bardzo na ziemniaki i węgiel. (k)

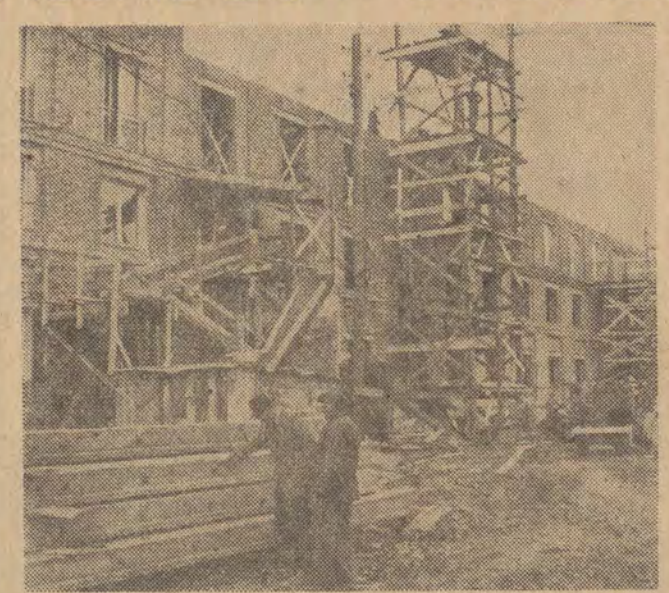
Również wiele zgłoszeń wpłynęło na lektory języków obcych w Domu Kultury Nauczyciela. Obok trzech czynnych już lektoratów po 30 osób (te same języki obce), zorganizowano podobne trzy dodatkowe grupy. I tu jednak ponad 100 osób odeszło z nieczym.

— Na razie — tłumaczą organizatorzy — nie możemy przyjąć więcej kandydatów, gdyż nie mamy pomieszczenia na kursy, chociażbyśmy tak mogli otrzymać kilka sal szkolnych w godzinach wieczornych, kiedy nie ma zajęć lekcyjnych, problem byłby rozwiązany. Chcemy więc wystąpić z tą prośbą do Wydziału Oświaty. Po uzyskaniu aprobaty moglibyśmy uruchomić dalsze grupy szkoleniowe.

Zakład Doskonalenia Rzemiosła natychmiast po ukazaniu się artykułu w naszej gazecie zwrócił się do Wydziału Oświaty z prośbą o pozwolenie wprowadzenia nauki języków, gdyż posiada zarówno lokal jak i wykładowców oraz 100 już zapisanych chętnych. Zakład Doskonalenia Rzemiosła mógłby szkolić około 250 osób. Wydział Oświaty wyraził zgodę, wobec tego Zakład rozpoczął zapisy na kursy od poniedziałku 14 bm. Kandydaci mogą zgłaszać się do Ośrodka przy ul. Andrzeja Struga 4. W pierwszym rzędzie organizowane będą kursy języków angielskiego, niemieckiego i francuskiego, a następnie jeśli zajdzie tego potrzeba — włoskiego i czeskiego.

Ponieważ inne instytucje, jak WDK czy Dom Młodego Nauczyciela, uczęszczają organizacje dalszych kursów od lokalni, Wydział Oświaty winien wyjść im naprzeciw z konkretną pomocą. Jeśli w Warszawie postawienie do dyspozycji organizatorów kursu pewnej ilości sal szkolnych w godzinach wieczornych okazało się możliwe, to wydaje się, że i u nas jest to do przeprowadzenia. (k)

Rośnie Dom Studenta



Rusztowanie, które widzicie, to aktualnie wciąż jeszcze wejście do nowego Domu Studenta przy ul. Żeromskiego 137 (o którym pisaliśmy we wrześniu br.). Obecnie na osuszonym terenie powstaje druga część budynku — prawoskrzydłowa. W szybkim tempie postępują prace murarskie. ZBM przewiduje ukończenie budowy w stanie surowym, jeszcze w roku bieżącym, a całkowite — w pierwszym kwartale roku przyszłego.

Plany wydawnicze „Budownictwa i Architektury”

W ostatnich dniach wydawnictwo „Budownictwo i Architektura” wydało w postaci broszury „Projekt tytułowego planu wydawniczego na rok 1956 oraz wstępny projekt na rok 1957 i lata dalsze”. Plan ten został przez wydawnictwo rozłożony do zainteresowanych resortów, instytucji, zarządów, uczelni itd.

Wydawnictwo oczekuje głosów krytyki, uwag i życzeń, które pozwoli mu na skorygowanie i uzupełnienie jego zamierzeń wydawniczych. Instytucje lub osoby, które nie otrzymały omawianej broszury, mogą ją otrzymać wprost w wydawnictwie: Warszawa, Sienkiewicza 14. (k)

Walizkowe aparaty radiowe

umożliwią nam odbiór audycji w każdym miejscu
Dziś, lub jutro — według zapowiedzi „ArgeDu” — znajdą się w sprzedaży im-



Dziś, 15 listopada, o godz. 17, w świetlicy przy ul. A. Struga 26, odbędzie się plenarne posiedzenie Dzielnicowego Komitetu Frontu Narodowego Łódź-Polesie. W zebra- niu powinni wziąć udział przewodniczący, sekretarze oraz członkowie DKFN.

Miejskie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne zawiadamia, że z powodu robót ziemnych na ul. Narutowicza, od dnia 15 listopada br. trasa linii „22” zostanie zmieniona. Pociągi tej linii aż do odwołania kursować będą trasą: Pl. Niepodległości, Piotrkowska, Pl. Wolności, Nowotki, Telefoniczna, Stoki i z powrotem.

portowane aparaty radiowe „Amati”, produkcji NRD. Są to dwugłośnikowe, klawiszowe aparaty wysokiej klasy. Cena ich wynosi 4.200 zł.

W najbliższych dniach „ArgeD” spodziewa się dalszych partii importowanych radioaparatów. Będą to m. in. trzygłośnikowe 12-lampowe „Undine” w cenie 3.700 zł oraz nie znane dotąd w Polsce aparaty walizkowe na baterie, które można nosić ze sobą i odbierać audycje w dowolnych miejscach, nawet na ulicy. Aparaty te będą kosztować 1.100 zł.

W tych dniach ukażą się także w sprzedaży dawno oczekiwane termosy z importu z NRD i Węgier, o pojemności 1 oraz trzy czwarte litra na płyn i na potrawę. (l)

WAŻNE TELEFONY

Pogot. Miłecyjne 253-33
Pogot. Ratunkowe 254-44
Straż Pożarna 8
Kom. Miejska MO 253-60
Miejski Ośr. Infor. 159-15

TEATR

OPERA ŁÓDZKA (St. Jaracza 27 w gmachu Teatru im. Jaracza) g. 19 „Don Pasquale”
NOWY (Wieckowskiego 15) g. 19 „Wesele Figara”
POWSZECHNY (Obr. Stalingradu 21) g. 19 „Nauczyciel tanców”
ESTRADA SATYRYCZNA (Traugutta nr 1) g. 19, 19.15 „Wio dywaniku”
„PINOKIO” (Kopernika 16) g. 10 „Mocny Bartek na wysługach” (wid. doświadczone zamknięte)
„ARLEKIN” (Piotrkowska 152) nieczynny

* KINA *

BATEK (Narutowicza 20) „Wyrocznia”, do- datek „ZSRR — Szwecja na łodzi” g. 16, 18, 20 dozw. od lat 12
DWORCOWE (Dworzec Kaliski) „Pierwszy

CO? Gdzie? KIEDY?

czyn młodzież (bulgar- skiej) „Jas i Małgo- sia” „Międzynarodowe spotkanie piłkarskie Arsenal — Dynamo” g. 16, 17, 18, 19, 20, 21, 22 dozw. od lat 7
GDYNIA (Tuwima nr 2) Program filmów, dok- oświatowych. „Elek- tryczny krzyż” g. 18, 19, 20 dozw. od lat 7. Pro- gram dla najmłod- szych: „Królewna Zab- dozw. od lat 7
MŁODA GWARDIA (Zie- lona 2) „Porucznik Ra- koczego” g. 16, 18, 20 dozw. od lat 12
MUZA (Pabianicka 179) „Skarby sultana” g. 18, 20 dozw. od lat 7
PIONIER (Franciszka- ska 31) „Królowa na- lu” g. 17, 19 dozw. od lat 16
POKOJ (Kazimierza 6) „Wzburzył się morze” I i II seria g. 16, 19 — dozw. od lat 12
POLONIA (Piotrkowska 67) „Sprawa Bluma” g. 15, 18, 20, 15 dozw. od lat 16
PRZEDWIOŚNIE (Ze- romskiego 76) „Pierw- szych po Bogu” dozw. od lat 16
„W poszukiwaniu dino- zaurow” g. 18, 20 — dozw. od lat 16

WISLA (Tuwima nr 1) „Sinijsi od nocy” g. 18, 10, 18, 15, 20, 20 — dozw. od lat 14
ZACHETA (Waryńskie- go 26) „Szerszeń” g. 16, 18, 20 dozw. od lat 12
FOTOPLASTIKON (Pio- trkowska 67) „Nowa socjalistyczna Warsza- wa” g. 14—20

Dyżury aptek

Tuwima 19, Wólczań- ska 37, Piotrkowska 225, Waryńskiego 146, No- wotki 12, Wojska Po- lskiego 56, Dąbrowskie- go 24-b.
AS Al. Kościuszki 48 pełni stałe dyżury nocne

DYŻURY SZPITALI

Potończo — ginekolo- giczny: Od g. 8 do 20: Szpital im. dr. Wolf. ul. Lagiewnicka 34-36. Od godz. 20 do 8: Szpital im. M. Curie-Skłodow- skiej, ul. Curie-Skłodow- skiej 15
Chirurgia: Szpital im. dr. Sterlinga, ul. Sterling- a 1-3
Internia: Szpital im. dr. Jonschera, ul. Prze- działniana 75
Laryngologia: Szpital im. N. Barlickiego, ul. Kopcińskiego 22.

PRACOWNICY POSZUKIWANI

Śrubowników, tokarzy o wysokich kwalifi- kacjach zatrudni natychmiast ZPW im. N. Barlickiego w Łodzi przy ul. Żeromskiego 108.
Nauczyciela zawodu elektryka w dziale transformatorów zatrudni Szkoła Elektrycz- na, ul. Kilińskiego 109. 2542-K
Inżynierów mechaników i inżynierów ener- getyków do pracy w Łodzi i na prowincji w podległych zakładach, zatrudni Centralny Zarząd Przemysłu Włókien Sztucznych. Re- flectuje się na siły wysoko kwalifikowane. Mieszkania zapewnione. Podania wraz z ży- ciorysami przyjmuje dział kadr Łódź, Piotr- kowska 203/205. 2506-K
Inżynierów i techników do dz. technologii, konstruktorów na narzędzia i przyrządy do dzia- ła konstrukcyjnego, konstruktorów - mechaników na sprzęt tele-radio-elektro- techniczny zatrudnia od zaraz Zakłady Wy- twórcze Aparatów Telefonicznych w Łodzi, ul. Wróblewskiego 16/18. 2517-K

OGŁOSZENIA DROBNE

NIERUCHOMOŚCI
DOMEK jednorodzinny, budynek gospodarczy, ogród sprzedam. Kupię lub wydzierżawię małe gospodarstwo. Oferty Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96 pod „6550”
PÓŁ domu z możliwo- ścią zamieszkania na- tychmiast sprzedam. — Tel. 137-99 godz. 11—13. 15—19 (6418 G)
SPRZEDAŻ
PIANINO sprzedam. Wólczańska 179 m. 7 go- dzina 17—20 (6540 G)
GABINET nowoczesny w stanie idealnym sprze- dam. Tel. 223-75
MOTOCYKL BMW 350 do sprzedania. Południo- wa 3 m. 45. Oglądać w godz. wieczornych.
TEATR Arlekin w Ło- dzi, Piotrkowska 150, tel. 238-93 sprzedaje nową skrzynię do samochodu „Start” 20 ew. wzmien- za dopłatą na przeje- 2 (6712 G)
KUPNO
SAMOCHÓD „Opel - Olympia” (górna). „Ka- pitań” lub „Super” na- dający się do remontu kapitalnego kupię, Tele- fon 125-16 godz. 11—19
PRACA
GOSPODIA z referencja- mi potrzebna na stałe. Próchnika 27—10
LOKALE
POMIESZCZENIA sub- lokatorskiego (używal- ność kuchni) poszukuje lekarka. Oferty pisem- ne Biuro Ogłoszeń Pio- trkowska 96 pod „6586”

GARAŻU na 2 samocho- dy osobowe poszukuje Centralny Zarząd Hurtu Tekstylnego. Warunki do omówienia ul. Sien- kiewicza 3-5 pokój 315, tel. 285-20 wewn. 315

MAŁŻENSTWO poszu- kuje pomieszczenia sub- lokatorskiego. — Oferty pisemne Biuro Ogłoszeń Piotrkowska nr 96 pod „6412”

KOMFORTOWE 5-poko- jowe mieszkanie w cen- trum Wrocławia zame- nienie na podobne 4-poko- jowe w centrum Łodzi. Koszty przeprowadzki po- kryje. Wiadomości dr. Gorzuchowski, Łódź, Wólczańska 141, tel. 138-24 6493 G

3 KOMFORTOWE poko- je z użytkownością kuch- ni zamienię na 3-poko- jowe kuchnia z wygodami. Oferty Biuro Ogłoszeń Piotrkowska nr 96 pod „6560”

POKÓJ zamienię na większe mieszkanie w blokach. Wiadomość — Piotrkowska 8 Głowac- ka (6545 G)

DWA pokoje z kuchnią szklona weranda, bal- kon, słoneczne — czę- ściowe wygody w Grotki- kach zamienię na równo- rzędne lub większe w Łodzi. Dzwonić 107-05 od godz. 9 do 15

2 DUŻE pokoje — kuch- nia, komfortowe w cen- trum zamienię na 3-poko- jowe z kuchnią. Tel. 270-38 (6769 G)

POKÓJ z kuchnią (nie- duży) w Łodzi zamienię na mieszkanie w okoli- cy Łodzi. Oferty pisem- ne Biuro Ogłoszeń Pio- trkowska 96 pod „6580”

2 POKOJE, kuchnia, przedpokój bez wygód zamienię na 2 pokoje, kuchnia z wygodami w Śródmieściu. Dzwonić 101-18 (6599 G)

LEKARSKIE

Dr. MARKIEWICZ spe- cjalista skórne, wene- ryczne, mocznikowe — Piotrkowska 109-6

Dr. REICHER specjali- sta weneryczne, skórne, płuca, żołądka i zębów. Czynna godz. 8—20. Pro- wadzi drużną przychod- nię dentystyczną przy ul. PRZEDWIOŚNIE 46, czynna godzina 10—19

Dr. ROŻYCKI specjali- sta chorób kobiecych, akuszerka, niepłodność, czwarta — szósta. Piotrkowska 33 (6625 G)

Dr. JADWIGA ANFORO- WICZ skórne, wenerycz- ne, kobiece 15—17, Pró- chnicka 8

Dr. LASZEWSKI skórne, weneryczne 14—15, 17—19, 30 Armii Ludowej 27, róg Narutowicza

Dr. BIBERGAL specja- lista weneryczne, skórne 4—6, Piotrkowska 134

ELEKTROKARDIO- GRAF zdjęcia serca ul. Piotrkowska 157, I. pię- tro front godz. 17—19

SPÓŁDZIELCZA PRZY- CHODNIA LEKARZY SPECJALISTÓW Łódź, Piotrkowska 3. poradę, zabieg, zastrzyki, rent- gen. Punkt dentystycz- ne GDANSKA 111. PO- LUDNIOWA 3. Labora- torium Analiz Lekar- skich Sienkiewicza 37, leczenie radem Naru- towicza 75-b. Spółdziel- nia czynna od 8—20

Dr. KUDREWICZ spe- cjalista weneryczne, skór- ne 8—9, 30, 3—5, ulica 22 Lipca 4

Dr. WOJNO specjalista skórne, weneryczne, za- burzenia płciowe, No- wotki 7 front 10—11, 16—18 (6570 G)

PRZYCHODNIA LEKA- RZY SPECJALISTÓW PIOTRKOWSKA 159 le- czy we wszystkich spe- cjalnościach, wykonuje prześwietlenia — ser- ca, płuca, żołądka i zębów. Czynna godz. 8—20. Pro- wadzi drużną przychod- nię dentystyczną przy ul. PRZEDWIOŚNIE 46, czynna godzina 10—19

ZDJEŚCIA rentgenowskie zębów wykonuje specja- lista Rentgen dentystycz- ny Piotrkowska 121 m. 1

NAUKA

MASZYNOPISANIA, ste- nografii, biurowej, bu- rowości (także księgo- wość), Kurs Stowarzy- szenia Stenografów-Ma- szynistek. — Zgłoszenia, Kilińskiego 50. Piotrkow- ska 83. punkt usługowy: rozpisywanie, powiele- nienie, stenografowanie o- siedleń tel. 278-16

KURSY przygotowujące do egzaminów czeladni- czych i mistrzowskich we wszystkich zawodach prowadzi Zakład Dosko- nalenia Rzemiosła — Zapis Ośrodek ul. An- drzeja Struga 24.

DO INŻYNIERSKIEGO egzaminu dla techników przygotowuje indywi- dualnie magister inży- nier Bednarska 26—87

KOMISY

OBR. STALINGRADU Nr 22, TEL. 137-89: fu- turo damskie grzbiety róż- nowce 12.800, towa- ry ubraniowe z PKO 1.600—3.000, jesienka me- ska 100% w. jasna 2.900, futro łapki karakulowe 6.000, komplet narciarski damski 500

ZIELONA nr 33, TEL. 189-97: futro damskie opo- sy, spod barany 3.500, kołnierze (różne) 230—1.500, maszyna do pisania „Urania” z długim wałkiem 14.700, kuchni- ki gazowe 250 i 300, kar- nistry na benzynę 140 za szt.

RZGOWSKA nr 20, TEL. 237-42: silnik motocyklo- wy nowy 120 cm komple- tny 3.100, silnik elek- tryczny 220—380 w 1.500, wiertarka piętrowa kom- pletna 2.500, silnik spa- linowy 125 cm 2.100, amortyzatory samocho- dowe osobowych 200—700 (2502)

JARACZA nr 10, TEL. 222-14: futra damskie — 2.000—14.000, futra da- mskie 4.200—13.000, kurtki futrzane 2.500—4.500, ko- nierze futrzane 200—700 pasy elastyczne zagr. po 320 (2448)

ZACHODNIA BLOK 41, TEL. 298-52: akordeon „Royal Standard” 16 re- gistrów 9.000, futro da- mskie nutriety węgierskie 8.000, futro damskie 1/2, brązowe 3.000, kurtki damskie (kożuch) 1.300—3.500, maszyny do czy- cia „Singer” w dużym wyborze od 2.250

RÓŻNE
NAPRAWA BUTÓW na- gumie indyjskiej oraz odświeżanie — farbowa- nie butów zamszowych, skórzanych, torebek, cła- szczy Piotrkowska 9

PRACOWNIA poleca mo- cne estetyczne drewnia- ki jesienno-zimowe. — Wieckowskiego 44

PARYŻANKA artystycz- na cerownia naprawia garderobę bez śladu. — Wieckowskiego 6—5

PREZYDIUM

DZIELNICOWEJ RADY NARODOWEJ Oddział Zdrowia ŁÓDŹ - CHOJNY zawiadamia
że z dniem 15. XI. 1955 r. w Przyszodni Obwodowej, ul. Lecznica 6, zostanie do- konana zmiana numerów telefo- nów (centrala) tj. 202-13, 187-82, 150-12 na NUMER ZBIOROWY 287-50, 287-51, 287-52, 287-53.

ZGURY

POŁEK Anna zam. Łódź, Ruda Pabianicka, ul. Weckarska 16 zgubi- ła legitymację Spół.

STROJWAS Leszek, By- strzycka 3—5 zgubił le- gitymację studencką nr 9277 6525 G

GADOMSKA Józefa, — Aleksandrowska 168—1 zgubiła wejściówkę fa- bryczną 6520 G

BUZUK Maria, Srebrzy- ska 6 zgubiła legity- mację nr 74

BODZAK Henryk, Naru- towicza 47 zgubił legity- mację studencką nr 8695-M PL

PLUTA Feliks Zółtowa 42 zgubił legity- mację nr 307 wyd. przez Woj. Urząd Służby Zdro- wia 6482 G

OLLER Franciszek — Łódź, Tuwima 12—2 zgu- bił wejściówkę fabrycz- ną (6564 G)

JAGODZIŃSKI Jan, Da- chowa 38 zgubił legity- mację nr 107

DARMACH Janina Łódź Kilińskiego 60—15 zgubi- ła wejściówkę fabrycz- ną (6563 G)

W DNIU 24 październi- ka zaginął pies (suka) ra- sy Gryfon. Proszę odpro- wadzić Pl. Wolności 6, Lewandowski

WOLRAB Kurt, Kopeń- skiego 53 zgubił wej- ściówkę fabryczną

CHÓR CZEJANDA

w atrakcyjnym programie
rest. „SAVOY”
15. XI. godz. 22
rest. „TIVOLI”
16. 17. XI. godz. 22
Szczegóły w afiszach

ŁÓDZKIE ZAKŁADY METALOWE

ŁÓDŹ, ul. PIOTRKOWSKA 216, przypominają, że stosownie do uchwały Rady Państwa i Rady Ministrów z dnia 14. XII. 1950 r. wszelkie zażalenia i skargi załatwia dyrektor lub jego zastępca w po- niedziałki od godz. 12 do 14. Jeśli w po- niedziałek przypada dzień wolny od pra- cy, dniem przyjęć jest najbliższy dzień powszedni tygodnia. 2531-K

JUŻ ZA 3 DNI ciagnienie loterii
Soieszcze po losy do kolektur PML
ŁÓDŹ — PIOTRKOWSKA 161
PIOTRKOWSKA 95
B. KALISZEWSKIEGO 113 (Rzgowski)

W telegraficznym skrócie

Na jedenasty piłkarski konkurs PKOl wpłynęło 2 910 020 ważnych rozwiązań.

Lepsze wyniki uzyskane podczas drugiego dnia lekkoatletycznego Pucharu CRZZ: 200 i 800 m — Makomski — 22,3 i 1.55,3. Oszczep — Sidło 72,79. Tyczka — Janiszewski — 4,15.

W Budapeszcie piłkarska reprezentacja Węgier zwyciężyła Szwecję 4:2. W meczu drugiej reprezentacji w Sztokholmie wygrali Węgrzy 7:3.

Sensacja rozgrywek I ligi bokserskiej było zwycięstwo Sparty (Bielsko) nad CWKS (W-wa) 13:7. M. in. Stefanuk pokonał Wilka, Guzy — Sokolowskiego, Kumorek — Gościński, a Zmijewski — Czajęcki. W drugim spotkaniu I-ligowym Warta (Poznań) zwyciężyła Gwardię (Gdańsk) 13:7.

W biegu na 5 000 m o Puchar „Życia Olsztyńskiego” wygrał Krzyszowski — 14:29,4.

W Olsztynie St. Lewandowski przebiegł 800 m w 1,50,9.

Na mistrzostwach lekkoatletycznych ZSRR w Tbilisi Winogradowa skoczyła w dal 6,24. Ponomarewa rzuciła dyskiem 56,62 (drugie miejsce na świecie), a Dumbadze — 53,52.

W Splicie Jugosławia B pokonała Finlandię 8:0.

W Sofii Bulgaria zwyciężyła w międzypaństwowym spotkaniu piłkarskim Czechosłowację 3:0.

W Belgradzie Czechosłowak Merta osiągnął w dysku 54,05. Maca — młot — 61,22.

W Johannesburgu Schade (NRF) przebiegł 5 000 m w 14:13,3.

Reprezentacja hokejowa Warszawy przegrała w Pilnie ze Spartakiem 3:5 (1:2, 1:2, 1:1).

W lidze państwowej tenisa stołowego — Włókniarz (Łódź) — Start 2:8.

W Eblagu o mistrzostwo II ligi zapasniczej Stal pokonała Start (Łódź) 5:3. W Łodzi — Włókniarz — Start (W-wa) 6:2. W Poznaniu — Sparta — Boruta (Zgierz) 6:2.

Na międzynarodowych zawodach pływackich w Moskwie 100 m grzb. kobiet — Hindham (Anglia) — 1:14,7 przed van Alphen — 1:15. W konkurencji mężczyzn na tym samym dystansie — Bozon (Fr.) — 1:05,7. Drugi — Maqyar (Węgry) — 1:06,7. 100 m st. dow. kobiet — Kato Szoke (Węgry) — 1:07,5. W konkurencji mężczyzn „setka” do woli — wygrał Balandin (ZSRR) — 58,1.

Migawki z pływalni MDK

- ★ Więcej zawodów o charakterze mistrzowskim
- ★ Obfity plon imprezy Startu
- ★ Pięć basenów i... rozżalenie

Przeszło miesiąc czekaliśmy na otwarcie zimowego sezonu pływackiego. Miesiąc — to znaczy do chwili otwarcia basenu MDK. W tym okresie młodzież solidnie przygotowała się do startów, co ujawniło się w inauguracyjnej imprezie ZS Start, zorganizowanej dla uczczenia XXXVIII rocznicy Wielkiego Października.

Teraz czekamy na następne zawody, o charakterze już nie tylko towarzyskim, jak to miało miejsce w sobotę i niedzielę, lecz mistrzowskim. Niech o to postara się sekcja pływacka ŁKKF, nie bowiem tak nie sprzyja poprawie wyników, oraz wzrostowi popularności pływactwa, jak walka o punkty. Oczywiście, gdy zechcemy sprostać do Łodzi którąś z drużyn klubowych, to nie trzeba sięgać

Siatkarze łódzkiego AZS pożegnali ekstraklasę

W klasie wydzielonej siatkówki mężczyzn odbyły się w niedzielę ostatnie rozgrywki. W Gdyni AZS (Łódź) pożegnał ekstraklasę po przegranych z AZS (Kraków) 0:3.

Sparta (Szczecin) 0:3 (walka była bardzo emocjonująca i równorzędna — poszczególne sety 12:15, 13:15) oraz Gwardia (Gdańsk) 1:3. W zespole łódzkim, który zagrali zupełnie nieźle, zabrakło ciągle jeszcze chorochochowskiego oraz Frątczaka. Towarzyszący łódzian w tej smutnej podróży z klasy wydzielonej są: AZS (Gliwice), AZS Politechnika (W-wa). Tytuł mistrzowski, jak już podawaliśmy, zdobył AZS AWF (W-wa).

W Warszawie, gdzie odbyły się ostatnie rozgrywki, AZS (Łódź) przegrał z AZS AWF (W-wa) 0:3. W Warszawie, gdzie odbyły się ostatnie rozgrywki, AZS (Łódź) przegrał z AZS AWF (W-wa) 0:3.

Więcej widzów niż miejsc na stadionie

Rekord zainteresowania żużlem padł na zawodach o memoriał Tadeusza Kotłeczka

Faworyt Szwendrowski na trzecim miejscu

Cieszyliśmy się, że zawody żużlowe potrafiły wywołać nie mniejsze zainteresowanie niż spotkanie ligowe w piłce nożnej. Cieszyliśmy się, ale jednocześnie i smuciliśmy się, bo nasz łódzki tor żużlowy pozostawia jeszcze wiele do życzenia i należy wątpić, czy w przyszłości mogą się na nim odbywać tak poważne imprezy jak ta ubiegłej niedzieli.

Tor żużlowy przy Pl. 9 Maja trzeba koniecznie przebudować. Nasuwa się jednak pytanie, kto ma się tym obiektem zająć. Wyścigi organizuje Sparta, a tor jest

Pierwsze zwycięstwo hokeistów Włókniarza

Hokeiści Włókniarza rozegrali w Warszawie na sztucznym lodowisku pierwszy w tym sezonie mecz towarzyski. Przeciwnikiem ich był AZS (Warszawa). Spotkanie zakończyło się zwycięstwem Włókniarza 15:4. Przez cały czas meczu Włókniarz miał przewagę wykazując przede wszystkim lepszą kondycję i dyspozycję strzałową. Pierwszy mecz ligowy Włókniarz rozegra 20 bm. z Pomorzaniem, a 22 bm. grać będzie z CWKS. Spotkania te odbędą się na Torwarze.

SPORT SPORT



Fotoreporterowi udało się uchwycić moment biegu XI. Prowadzi Szwendrowski. Na kole siedzi mu Raniszewski. Z lewej strony Kupeczyński szerokim wirażem stara się wyprzedzić swoich groźnych rywali. Jako ostatni pędzi Supiński. Fot. W. Kraska

własnością GWKS. Wojskowym nie zależy specjalnie na postawieniu trybuna, unowocześnieniu toru i przebudowie bram wejściowych. Sparta natomiast — tak twierdzą jej działacze — nie jest w stanie porwać się na ten rodzaj wydatków. Sytuacja staje się rzeczywście niewesoła, należy więc znaleźć nowe do PZMot, jak i do GKPF o pomoc.

Łódź posiada kilkanaście tysięcy zwolenników sportu motorowego, przy czym ilość ta z sezonu na sezon wzrasta. W tym stanie rzeczy trzeba poważnie pomyśleć o stworzeniu publiczności lepszych warunków oglądania tak interesujących widowskich jakimi są wyścigi żużlowe.

Przejdźmy jednak do omówienia niedzielnych zawodów.

Bardzo uroczyste wypadło złożenie wieńca na grobie Tadeusza Kotłeczka, a rozczulający moment przeżyliśmy gdy po prezentacji zawodników — żużlowcy wręczyli wiązanki kwiatów matce tragicznie zmarłego zasłużonego mistrza sportu.

Serdecznie powitała widowiska mistrza Polski na rok 1955 Włodzimierz Szwendrowski. Nie trzeba chyba do dawać, że on właśnie był faworytem wyścigów i licznie zgromadzona publiczność nie przypuszczała, że spotka ją zawód.

Okazało się jednak po raz nie wiadomo który, że w sporcie nie ma stuprocentowych faworytów. Jakiś dziwny pech prześladował w tym dniu Szwendrowskiego. Wtedy, gdy cała uwaga skierowana była na bieg XI, w którym łódzianin miał spotkać się ze swoim najgroźniejszym rywalem, wtedy gdy ze startu Szwendrowski objął prowadzenie mając za sobą Raniszewskiego i Kupeczyńskiego, nagle stała się rzecz najmniej oczekiwana. Inaczej „warczał” zaczął motocykl Szwendrowskiego. Ku ogólnemu przerażeniu maszyną stanęła dęba i łódzianin utracił szybkość. Na czoło wyszedł już Raniszewski i w tym momencie Szwendrowski zjechał z toru. Podobno silnik uległ poważnemu defektowi.

W rezultacie uplasował się na 3 miejscu (9 pkt.) dając się wyprzedzić Kupeczyńskiemu (12 pkt.) i Raniszewskiemu (9 pkt.).

Raz jeszcze przekonaliśmy się jak kolosalną rolę w wyścigach żużlowych odgrywa maszyna. Zresztą w dniu tym nie tylko Szwendrowskiemu motor odmówił posłuszeństwa. Innych też prześladował pech.

W jednym z poprzednich artykułów zwracaliśmy specjalną uwagę na konieczność sprowadzenia z zagranicy dobrych, szybkich maszyn. Po niedzielnych defektach problem ten staje się coraz bardziej palący.

Na jeszcze jeden moment trzeba zwrócić uwagę. Chodzi o

Czy można liczyć tylko na koszykarki?...

W Warszawie gościł dwa najlepsze zespoły koszykarskie, które zmierzyły się z miejscową Polonią. Oba spotkania przyniosły łódzkiej koszykarskiej porażkę — Sparta przegrała 77:90, a Włókniarz uległ Polonii 53:57.

Sparta do przerwy prowadziła ośmioma punktami. Był moment, kiedy przewaga łódzian wynosiła 15 pkt. A jednak przegrali. Zawodowie przed wszystkim krytycy, na co wskazuje fakt zdobycia tylko przez trzech zawodników Polonii aż 80 pkt.

A teraz o rzeczach bardziej rażących, od których właściwie powinniśmy zacząć. Na własnym podwórku łódzkie Włókniarki przyjmowały reprezentantki warszawskich klubów — AZS AWF i Polonię. Wynik spotkania z mistrzyniami Polski — znany — 51:33.

Natomiast powiodło się Włókniarcom w meczu z Polonią Wprawdzie jeszcze w przerwie mało było na widowni optymistów, bowiem wynik brzmiał bardzo niepozytywnie — 18:25, ale druga połowa stała się świetną partią popisową łódzianek — walczących z ogromną ambicją, zacięciem, na i... wynik 45:44. Dalszy punkt i radość z odniesionego zwycięstwa! (S)

Dwa zwycięstwa i porażka — oto bilans naszych II-ligowców

PIĘŚCIARZE WŁÓKNIARZA mogą mieć uzasadniony powód do zadowolenia z siebie, że swojej postawy na II-ligowym ringu. W ciężkich chwilach sekcji i całego klubu w ogóle, kilku młodych bokserów, podpartych dwoma rutyniarzami zdołali wywalczyć wielkiej wartości — pierwszy w tegorocznych rozgrywkach — zwycięstwo.

Wygrana może niebył efektywna — 12:8. To przecież wynik chyba najczęstszy na naszych ringach, ale jeśli wziąć pod uwagę 4 pkt. oddane mielecickiej Stali walkowerem (pośrodku i ciężka — wskutek niedopuszczenia do walki Gampęgo przez lekarza) oraz wysokiej klasy przeciwników w dwóch wagach (lekko i półciężka — Napieralski i półciężka — Biel II) — trzeba stwierdzić, że Włókniarz wykorzystał do maksimum swoje szanse.

Po pierwszych czterech walkach wynik był bardzo niespodziewany — 8:0 dla gospodarzy. Ciężko zapracowali na niego Aniela i Kargier — swoje cegiełki dołożyli Lewandowski, który coraz więcej

Ostatnia wycieczka przymusowa

Szczecińskie boisko nie przyniosło szczęścia defensywie Włókniarza Czekamy na mistrza pierwszej ligi

Nareszcie skończyła się gehenna jedenastki ligowej Włókniarza łódzkiego, tulającego się od przeszło miesiąca po obcych boiskach i tracącego bramki i punkty. Ostatnią, dość pokazaną porcję bramek (1:3) łódzianie zainkasowali w Szczecinie w spotkaniu z CWKS, co od chwili pamiętnych zajęć w Łodzi dało im w sumie utratę w czterech meczach 20 bramek przy 5 zdobytych przekraczając dorobek wywalczony z takim wynikiem i poświęceniem.

I pomysł tylko — dwa zespoły centralnej Polski zmuszone były rozegrać zawody w mieście odległym od swoich siedzib o setki kilometrów! Wybór Szczecina miał być m. in. zabezpieczeniem przed udaniem się na ten mecz zwolenników Włókniarza. Okazało się jednak, że Włókniarz miał w Szczecinie znacznie więcej zwolenników niż CWKS, a zmobilizowało ich...współczucie. Czy w decyzji SPN GKPF zmuszającej przeciwników do wędrowki na krancie kraju tylko dlatego żeby ukarać kilkuset chuliganów jest zdrowy sens? Czy można się w niej dopatrzeć troski o oszczędność pieniędzy społecznych?

We Wrocławiu, gdy wypadki łódzkie nosiły stempel świeżej daty mówiło się o nich różnie, ale z biegiem czasu po głębszej analizie i dociekaniach przyczyn, opinia publiczna niewądnym zmięknęła front. Działal w całym kraju mówi się o jedenastu piłkarzach Włókniarza jako o stronie, która wybitnie poszkodowanej. Jeśli na chwilę odświeżymy od głównego tematu — samego meczu z CWKS — to jedynie dlatego, iż w tym tygodniu odbędzie się w Warszawie posiedzenie władz sportowych, które raz jeszcze rozpatrzy sprawę Włókniarza.

Wróćmy jednak do spotkania z CWKS. Chociaż z pełnego składu drużyny łódzkiej i jej formy pozostały zaledwie wspomnienia, to jednak Włókniarz właśnie w meczu z CWKS był bliski możliwości urwania kandydatury na mistrza jednego punktu. Przypuszczenie takie na ile przebiegało 1:3 może wydać się co najmniej dziwne, jednak co innego mówić, końcowy wynik, a co innego przebieg gry. Drużyna łódzka nie miała właściwie nic do stracenia, natomiast wojskowi grali o wysoką stawkę i stąd ich początkowa nerwowość, zwłaszcza, iż wbrew wszelkim pozorom nie bardzo byli oni przekonani o sile swojej przeciwnika. Widocznie dobrze utrwalili im się mecz w Warszawie z rundy wiosennej.

Włókniarz dla odmiany tym razem z Piłarskim w roli obrońcy rozpoczął grę, o dziwo, z pewnym planem taktycznym. Wzmocnił natomiast defensywę nastawioną na powstrzymanie pierwszego gwałtownego natarcia przeciwnika. W pierwszych 45 minutach łódzianie trzymali się nadszpedzowanie dobrze, a że wojskowi zamiast przynajmniej trzech bramek zdobyli tylko jedną (Brychczy) mogą zawdzięczać to raczej przypadkowi. Nie bez winy był w tym wypadku Włazy.

Jakże inny charakter miała gra po przerwie. Włókniarz jakby przebudził się i ruszył do przodu. Nie zdołała go ustrata drugiej bramki (znów Brychczy) i odpowiedział ostrym strzałem Szymborskiego. Przy stanie 2:1 znów pewna nerwowość dała się zauważyć w grze wojskowych — nie byli pewni końcowego wyniku. I właśnie w okresie gdy Włókniarz wykazał, że jest partnerem równorzędnym, przeciwnik zaczął strzelać dalsze bramki.

Nie wiemy jaką notę kwalifikacyjną wystawią sędziemu Coberowi obserwatorzy tego spotkania, ale ze swojej strony mamy prawo oczekiwać od sędziów tej klasy jeśli już nie bezbłędnej oceny, to w każdym razie uchybień drobnych, nieistotnych dla całości spotkania. A sędzia Cober popełnił wiele rażących błędów.

CWKS zwyciężył i utrzymał się na placu boju o tytuł mistrza Polski. Za tydzień na boisku w Sosnowcu dojdzie do decydującej rozgrywki ze Stalą. Jeśli jednak wojskowi w tym okresie nie poprawią swej gry, to nie łatwo im będzie zrealizować te ambitne plany.

Ostatnia niedziela ligowa wydała wyrok na dwóch spośród czterech kandydatów do spadku. W I lidze pozostaje Kolejarz (Poznań) i Gwardia (Bydgoszcz) do II ligi spadają Polonia (Bytom) i Górnik (Radlin).

W II lidze mistrzostwo — jak wiadomo — zdobył Budowlani (Opole), którzy obok Górnika (Zabrze) awansują do ekstraklasy. Spadają z II ligi: Tarnovia, Polonia (Leszno) i Gwardia (Kielce).

W III lidze mistrzostwo — jak wiadomo — zdobył Budowlani (Opole), którzy obok Górnika (Zabrze) awansują do ekstraklasy. Spadają z III ligi: Tarnovia, Polonia (Leszno) i Gwardia (Kielce).

W IV lidze mistrzostwo — jak wiadomo — zdobył Budowlani (Opole), którzy obok Górnika (Zabrze) awansują do ekstraklasy. Spadają z IV ligi: Tarnovia, Polonia (Leszno) i Gwardia (Kielce).

W V lidze mistrzostwo — jak wiadomo — zdobył Budowlani (Opole), którzy obok Górnika (Zabrze) awansują do ekstraklasy. Spadają z V ligi: Tarnovia, Polonia (Leszno) i Gwardia (Kielce).

W VI lidze mistrzostwo — jak wiadomo — zdobył Budowlani (Opole), którzy obok Górnika (Zabrze) awansują do ekstraklasy. Spadają z VI ligi: Tarnovia, Polonia (Leszno) i Gwardia (Kielce).

W VII lidze mistrzostwo — jak wiadomo — zdobył Budowlani (Opole), którzy obok Górnika (Zabrze) awansują do ekstraklasy. Spadają z VII ligi: Tarnovia, Polonia (Leszno) i Gwardia (Kielce).

W VIII lidze mistrzostwo — jak wiadomo — zdobył Budowlani (Opole), którzy obok Górnika (Zabrze) awansują do ekstraklasy. Spadają z VIII ligi: Tarnovia, Polonia (Leszno) i Gwardia (Kielce).

W IX lidze mistrzostwo — jak wiadomo — zdobył Budowlani (Opole), którzy obok Górnika (Zabrze) awansują do ekstraklasy. Spadają z IX ligi: Tarnovia, Polonia (Leszno) i Gwardia (Kielce).

W X lidze mistrzostwo — jak wiadomo — zdobył Budowlani (Opole), którzy obok Górnika (Zabrze) awansują do ekstraklasy. Spadają z X ligi: Tarnovia, Polonia (Leszno) i Gwardia (Kielce).

W XI lidze mistrzostwo — jak wiadomo — zdobył Budowlani (Opole), którzy obok Górnika (Zabrze) awansują do ekstraklasy. Spadają z XI ligi: Tarnovia, Polonia (Leszno) i Gwardia (Kielce).

W XII lidze mistrzostwo — jak wiadomo — zdobył Budowlani (Opole), którzy obok Górnika (Zabrze) awansują do ekstraklasy. Spadają z XII ligi: Tarnovia, Polonia (Leszno) i Gwardia (Kielce).

W XIII lidze mistrzostwo — jak wiadomo — zdobył Budowlani (Opole), którzy obok Górnika (Zabrze) awansują do ekstraklasy. Spadają z XIII ligi: Tarnovia, Polonia (Leszno) i Gwardia (Kielce).

WYDAWCA: INSTYTUT PRASY „CZYTELNIK” REDAGUJE KOLEGIUM Redakcja i Administracja Łódź, ul. Piotrkowska 96. Centrala tel. 293-00. Red. nac. — 125-64. 293-00 wewn. 31. Z-cy red. nac. — 112-60 i 293-00 wewn. 50 i 35. Sekr. odpow. — 204-75. 293-00 wewn. 33 i 34. Dział ekonomiczny — 143-80. 293-00 wewn. 54, 55 i 48. Dział miejski — 137-47. 293-00 wewn. 52, 49, 51 i 48. Dział kulturalny — 293-00 wewn. 40, 41 i 39. Redaktor „Panoramy” — 293-00 wewn. 41. Dział sportowy — 208-95. 293-00 wewn. 38. Dział listów i interwencji — 103-04. 293-00 wewn. 36. Dział wojewódzki — 293-00 wewn. 44, 45 i 43. Dział korespondentów — 114-32. 293-00 wewn. 37. Redakcja nocna — 279-76. Kier. administr. — 293-00 wewn. 47. Biuro ogłoszeń, Piotrkowska 96, tel. 111-50, 114-75. 293-00 wewn. 30 czynne 8-15.30, w sobotę 8-13.30.